Bal studniówkowy techników z Jabłonia

strona 24

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

4 - 10 lutego 2020 r. ▪ nr 05 (621) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

parczew.24wspolnota.pl

PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDWÓRZE

Warunkowe umorzenie sprawy lekarza weterynarii

strona R1

Radni wolą „biskupa” od „niepodległości”

Radni schowali się pod sutanną biskupa i spod niej pokazali wyborcom środkowy palec.

STR. 3

Parczewscy radni odrzucili pierwszy w historii miasta obywatelski projekt uchwały, który proponował, by dać nowemu rondu nazwę 100-lecia Niepodległości. Nazwali rondo imieniem biskupa Tomasza Wilczyńskiego.

Tomasz Dominik, inicjator uchwały obywatelskiej

Rondo na skrzyżowaniu ulic Wojska Polskiego i Jana Pawła II

Kilkaset wniosków w kolejce o zmiany w planie zagospodarowania

S.5

Problem z pozbyciem się folii, sznurków i opon

S.5

Ekipa Cieślińskiego górą

S.20

Świętowali dzień babci i dziadka w Podedwórzu

S.22

Przecięli wstęgę nad najdroższą drogą wojewódzką

STRONA R3

Przebudowa 35 kilometrów drogi wojewódzkiej nr 815 z Lubartowa do Parczewa kosztowała prawie ćwierć miliarda złotych i zajęła wykonawcy 18 miesięcy.

Fot. Jacek Deinecka

Przedstawiciele władz gminnych, powiatowych, wojewódzkich oraz parlamentarnych, a także firmy Strabag, przecinają wstęgę nad DW 815 w Parczewie

Nauczycielka z podstawówki w Juliopolu zarobiła najwięcej

S. 23

W sosnowickiej szkole najwięcej zarobiła dyrektorka

S. 22

R E K L A M A

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

R E K L A M A

SKUP SAMOCHODÓW
Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

NAKŁAD 2100 egz.
ISSN 1899-718X

eprasa.pl 7d1de423a3

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Jacek Dejneka
jacek.dejneka@24wspolnota.pl
tel. 690 563 247

Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź,
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

SIEMIEŃ
- Sklep spożywczy GS ul. Strażacka 7

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT?

ZADZWOŃ
791 186 007

STRAŻACY W AKCJI

W ubiegłym tygodniu strażacy mieli pięć interwencji na terenie powiatu parczewskiego.

25 stycznia gasili pożar bel słomy w miejscowości Kalinka. Do działań pojechał zastęp z JRG Parczew oraz zastęp z OSP Paszenki.

27 stycznia dwa zastępy z JRG Parczew oraz ochotnicy z OSP Paszenki i OSP Jabłoń gasili pożar w piwnicy domu we wsi Jabłoń.

28 stycznia zapaliła się sadza w przewodzie kominowym domu we wsi Dawidy. Rozprzestrzenieniu się ognia na resztę budynku zapobiegli strażacy z JRG Parczew oraz z OSP Gęś.

28 stycznia strażacy przyjęli zgłoszenie o zadymieniu na klatce schodowej jednego z bloków w Parczewie. Źródłem dymu był przypalony garnek w zlewie. Strażacy z JRG Parczew musieli siłą otworzyć drzwi, bo w mieszkaniu zasłabła kobieta.

30 stycznia na DW 819 w Stępkowie z samochodu na jezdnię wyciekł olej. Plama miała wymiary 50 m na 1,5 m. Uszkodzony samochód został odholowany, a strażacy z JRG Parczew oraz z OSP Dębowa Kłoda zabezpieczyli miejsce i rozsypali sorbent na drodze.

Jacek Dejneka

WASZE KOMENTARZE parczew.24wspolnota.pl

Ogólnopolska afera z „patriotycznym węglem" od Sobianka

Fazi: Pan Sobianek pewnie przefajnował z parametrami. A poza tym skoro można zarobić na głupkowatym podejściu do patriotyzmu to czemu nie? Niby dlaczego hasło o patriotycznym węglu jest gorsze od koszulek, naklejek, tatuaży albo innego badziewia z państwowymi emblematami, na których od lat zarabiają inni patrioci.
Arek 1000: Jeśli jest afera. A jest. To teraz ten pseudo biznesmen poniesie konsekwencje? To jest oszustwo, jeśli zagraniczny towar sprzedaje jako krajowy.
Rapson: Zły towar źle, za dobry też nie dobrze, jak tym ludziom dogodzić.
He he: Za Tuska tego nie było.
LPA: Sobianek ma jeszcze swoją kopalnię w Małaszewiczach.
Co?: Kopalnie czego?
447: Patriotycznego węgla z szerokich torów.
xx: Jest polskie mięso to i jest polski węgiel - wielkie mi zdziwienie - interes jakich wiele u nas.
pisowska manipulacja: kiedyś pis zarzucał platformie, że importuje węgiel rosyjski; a teraz na skalę kilkakrotnie większą to robi. Kiedyś pis zarzucał platformie, że zatrudnia swoich w spółkach skarbu państwa - a teraz na skalę kilkadziesiąt razy większą to robi; kiedyś pis zarzucało platformie, że ma tyle afer - a teraz ma afer kilkadziesiąt razy więcej...
Reklama: Patriotyzm jeszcze dobrze się sprzedaje, więc trzeba korzystać z reklamy, nawet jak produkt pochodzi z Chin czy Rosji. Klient i tak nie wnika.

NASZA ANKIETA parczew.24wspolnota.pl

PYTANIE NA TEN TYDZIEŃ BRZMI:

Ile wydasz na prezent dla ukochanej osoby z okazji walentynek?

* DO 50 zł
* OD 50 DO 100 zł
* POWYŻEJ 100 zł

Jeśli interesuje Cię, co Parczewianie mają do powiedzenia o sprawach miasta, zaproponuj pytanie do naszej ankiety - parczew@24wspolnota.pl - temat mejla: Pytanie do ankiety.

Czy uważasz, że tegoroczna ciepła zima, ma wpływ na zdrowie człowieka?

Cytat tygodnia

- Państwo to usłyszycie wkrótce, bo my to jeszcze wypracujemy, ale nie jest to wzrost o kilkanaście czy kilkadziesiąt procent, ale jest to wzrost wielokrotny. Będę pamiętał o Parczewie

- powiedział senator **Grzegorz Bierecki** podczas otwarcia DW 815 Parczew - Lubartów. (Czytaj na s. R3)

Liczba Tygodnia

9

-tylu radnych miejskich opowiedziało się za nazwaniem nowego parczewskiego ronda imieniem biskupa Tomasza Wilczyńskiego.
(Czytaj na s. 3)

Cytat tygodnia

- Zaniechanie pobrania próbek krwi na obszarze występowania ASF stało się niebezpieczne i szkodziło interesowi publicznemu. Szkodziło nie tylko trzodzie chlewnej, ale też dla życia i zdrowia lokalnej społeczności ludzi

- powiedziała sędzina **Marta Załęska** w uzasadnieniu wyroku weterynarza **Artura K.**, który proponował podmianę próbki krwi świni w gminie Podedwórze. (Czytaj na s. R1)

PARCZEW

URZĄD PRACY

Instruktor terapii zajęciowej	Sosnowica	2250zł.
Zacierowy aparatowy	Milanów	2250zł.
Monter konstrukcji aluminiowych	Parczew	2250zł.
Pomocnik elektryka	Parczew	2250zł.
Elektryk samochodowy	Parczew	3500zł.
Operator maszyn skrawających	Opole	2250zł.

CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
PARCZEW				
Lotos ul. Kolejowa	4,99	5,31	5,21	2,26
Jandex ul. Szpitalna	4,92	-	5,07	2,20

PORTAL INFORMACYJNY PARCZEW
parczew.24wspolnota.pl

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE
Paweł Lipka 604 28 22 48
Piotr Kochanowski 509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

UBEZPIECZENIA
Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17,
21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

WETERYNARZ:
606 614 523

SZAMBO-WYWÓZ:
ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:
Przeglądy stanu technicznego budynków : kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

KRAWCOWA:
Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:
Osipacz 660 435 057

ŚLUSARZ:
500 005 304

NAPRAWY

AGD:
501 270 279

RTV/TV/SAT
Serwis RTV Cobra tel. 604-263-071

TRANSPORT

TAXI:
6 osób 513 550 976

BUDOWLANO-REMONTOWE

HYDRAULIK:
Marcin Wróbel 530 998 747

ELEKTRYK:
Piotr Szymański 508 695 224

REMONTY:
517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:
Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:
Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:
Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

WETERYNARZ
Przychodnia Weterynaryjna
Godziny otwarcia: Pon - Pt 8 -19,
sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

eprasa.pl 7d1de423a3

Zdaniem sołtysa Iwanka głosowanie nad wnioskami przerodziło się w rozgrywkę polityczną pomiędzy radnymi miejskimi

Parczewscy radni wolą „biskupa” od „niepodległości”

Wniosek radnego Dudy zdobył najwięcej głosów spośród trzech propozycji nazw dla nowego ronda, wygrywając z inicjatywą obywatelską dziewięcioma głosami do pięciu. Pomysł sołtysów nie zdobył ani jednego głosu poparcia wśród parczewskich radnych.

Na ostatniej sesji Rada Miejska podjęła uchwałę nadającą nazwę nowemu parczewskiemu rondu na skrzyżowaniu ul. Wojska Polskiego i Al. Jana Pawła II. Radni mieli do wyboru trzy propozycje: wniosek Grzegorza Dudy, czyli Rondo Biskupa Tomasza Wilczyńskiego; wniosek Stowarzyszenia Sołtysów Gminy Parczew, czyli Rondo Soboru Trydenckiego oraz obywatelską inicjatywę uchwałodawczą mieszkańców Parczewa z propozycją Ronda 100-lecia Odzyskania Niepodległości.

Mieszkańcy mówią: Sprawdzam

Przed głosowaniem nad propozycjami na sesji głos zabrał jedynie Tomasz Dominik, pełnomocnik obywatelskiego komitetu inicjatywy uchwałodawczej. Przypomniał on o fakcie, że jest to pierwsza tego typu inicjatywa w naszej gminie. Nowelizacja ustawy o samorządzie gminnym daje mieszkańcom taką możliwość dopiero od obecnej kadencji i została wprowadzona w celu zwiększenia ich udziału w wybieraniu, funkcjonowaniu i kontroli organów publicznych.

– To będzie taki swoisty sprawdzian, czy zechcą się państwo podzielić władzą z mieszkańcami, którzy tak niedawno ją państwu dali. Przed wyborami państwo chodzą i obiecują, że będą realizować te postulaty, a dzisiaj mieszkańcy mówią państwu: „Sprawdzam” – mówił do radnych Tomasz Dominik. – Szanowni państwo, przestańcie chować się za sutannami biskupów, a wyjdźcie do obywateli – zakończył swoją wypowiedź Dominik.

W katolickim duchu

Przewodniczący Rady Miejskiej rozpoczął głosowanie nad propozycjami. Obywatelska inicjatywa zdobyła poparcie pięciu radnych, wniosek Grzegorza Dudy dziewięciu, a stowarzyszenia sołtysów – żadnego. Tym sposobem nowe parczewskie rondo otrzymało nazwę Biskupa Tomasza Wilczyńskiego, wpisując się w dotychczasowy trend, zgodnie z którym w tej części miasta mamy już Al. Jana Pawła II, a na niej rondo przy ul. Kościelnej nazwane Rondem ks. Stanisława Wierzejskiego.

Rozgrywka polityczna

Piotr Iwanek, prezes Stowarzyszenia Sołtysów Gminy Parczew, ubolewa, że radni nie przykładają większej wagi do historii Parczewa i nie przychylili się do wniosku sołtysów. Jego zdaniem Rondo Soboru Trydenckiego mogłoby skłonić osoby odwiedzające miasto do zainteresowania się naszą historią. W odczuciu Iwanka głosowanie nad wnioskami przerodziło się w rozgrywkę polityczną pomiędzy radnymi miejskimi. Sołtys powiedział nam jednak, że nie zamierza się poddawać i chce doprowadzić w przyszłości do tego, aby Sobór Trydencki był w Parczewie upamiętniony.

Stracona szansa

Po niekorzystnym głosowaniu pełnomocnik inicjatywy obywatelskiej powiedział nam, że Rada Miejska zaprzepaściła szansę na to, by być liderem wśród samorządów w wykorzystaniu narzędzi, które dał obywatelom ustawodawca. Warto też powiedzieć, że Parczew nie ma jak dotąd wyodrębnionego budżetu obywatelskiego, innego mechanizmu, za pomocą którego mieszkańcy mogliby mieć bezpośredni wpływ na kierunek rozwoju gminy. Dominik zauważył też, że żaden z radnych głosujących przeciw mieszkańcom nie zdobył w wyborach większego poparcia, niż poparcie komitetu z ponad 250 podpisami.

Adam Wiśniewski
radny miejski

Uniwersalna nazwa

– Uważam, że propozycja inicjatywy obywatelskiej była najbardziej uniwersalną nazwą, ponadczasową i niezależną od sytuacji politycznych. Niestety wynik głosowania jest, jaki jest i nie ma tej nazwy, a szkoda

Lokalny patriota

Grzegorz Duda powiedział nam, że jego wniosek wynika z lokalnego patriotyzmu. – Obok takich osób jak Apolinary Nosalski, Zygmunt Tomaszunas czy Zofia Walencow - którzy mają swoje ulice - kolejny nasz rodak został w ten sposób uczczony – tłumaczy genezę swojego wniosku Duda. Radny przypomniał też, że w poprzedniej kadencji, przy okazji dekomunizacji ul. Braterstwa Broni, do Rady Miejskiej wpłynęło pismo, również z podpisami (79 mieszkańców ulicy – przyp. red), którzy lobbowali za bp. Wilczyńskim. Ówczesna rada zagłosowała za propozycją radnej Moniki Kopiś i ulica dostała nazwę Akacjowej. – Wtedy wola większości była inna. Dzisiaj się udało – mówi z satysfakcją Duda.

Łapanka na przerwie

Zapytaliśmy też radnego, co sądzi o inicjatywie obywatelskiej, która konkurowała z jego wnioskiem i o idei takiej inicjatywy w ogóle. Duda uważa, że taka forma uczestnictwa w życiu społecznym jest potrzebna, jednak radnemu nie podobało się zbieranie podpisów pod inicjatywą przez nauczycieli wśród uczniów w szkołach.

– Rozumiem, jeśli to odbywało się w ramach lekcji wiedzy o społeczeństwie. Jeśli natomiast na zasadzie łapanki na przerwie albo jeszcze gorzej, na lekcji, to nie jest to dobry przykład – powiedział nam radny.

Piotr Iwanek
prezes Stowarzyszenia Sołtysów Gminy Parczew

Rozgrywka polityczna

– Nastąpiło pewne upolitycznienie tych wniosków i wyszła z tego taka rozgrywka na forum Rady Miejskiej. Zdziwiło nas, że nie ma zainteresowania historią. Z naszego punktu widzenia ktoś, kto wjeżdża do Parczewa i widzi Rondo Soboru Trydenckiego, to daje mu do myślenia, co to było, i ten ktoś mógłby wejść w historię naszego miasta i dowiedzieć się czegoś o nas

Postawa obywatelska młodzieży

Tomasz Dominik przyznaje, że jeden z nauczycieli parczewskiego technikum przedstawił uczniom ideę inicjatywy obywatelskiej na lekcji WOS-u i dał możliwość swoim pełnoletnim uczniom złożenia podpisu pod wnioskiem.

– Nie ma w tym nic złego. Szkoła średnia jest doskonałym miejscem na promowanie postaw obywatelskich wśród młodzieży. Nie powinno jednak być w niej miejsca na agitację polityczną, a nasza inicjatywa taką agitacją nie była. Radny Duda widocznie nie uważał na tych lekcjach i teraz, zamiast sprzyjać takim postawom, ślepo wykonuje partyjne polecenia – odpiera zarzuty radnego Dominik.

Jacek Dejneka

Grzegorz Duda
radny miejski

Wypełnienie woli mieszkańców

– Upamiętnienie bp. Tomasza Wilczyńskiego to taki nasz lokalny patriotyzm. Jest to dla mnie również ważne dlatego, że jest to wypełnienie woli mieszkańców. Przypomnę, że w poprzedniej kadencji przy okazji zmiany nazw ulic związanych z dekomunizacją grupa naszych mieszkańców zgłosiła postulat, poparty również podpisami, by jedną z ulic nazwać im bp. Wilczyńskiego. Wszyscy mieszkańcy, którzy byli zaangażowani dwa lata temu w uczczenie pamięci biskupa, na pewno czują satysfakcję

Głosy radnych za Rondem 100-lecia Odzyskania Niepodległości:

1. Adam Domański
2. Adam Kaczmarek
3. Bogusława Matejczuk
4. Tomasz Świć
5. Adam Wisniewski

Głosy radnych za Rondem Biskupa Tomasza Wilczyńskiego:

1. Barbara Bloch
2. Mariusz Brzezowski
3. Marek Chwalczuk
4. Grzegorz Duda
5. Łukasz Gołab
6. Tomasz Goździk
7. Mirosław Naumiuk
8. Agnieszka Piekarska
9. Sławomir Teleon

Głosy radnych za Rondem Soboru Trydenckiego:

0

Radny Sławomir Sokołowski nie był obecny na sesji

Tomasz Dominik
o nadaniu rondu nazwy Biskupa Tomasza Wilczyńskiego

Schowali się pod sutanną biskupa

– Złożone przez nasz komitet ponad 250 podpisów pod uchwałą to więcej, niż w wyborach dostał głosów każdy z radnych głosujących przeciwko swojemu wyborcy. Radny Grzegorz Duda, który był wnioskodawcą nazwy ronda biskupa, otrzymał 197 głosów w wyborach, czyli o ponad 50 mniej niż mieszkańców, którzy poparli uchwałę, by nazwać rondo im. 100–lecia Odzyskania Niepodległości. Parczew miał szansę po raz kolejny zostać liderem inicjatyw obywatelskich pośród okolicznych powiatów. Być pierwszym, w którym radni uchwalą obywatelską propozycję, przetrzeć ścieżkę dla innych samorządów, dla kolejnych obywatelskich postaw i inicjatyw. A skończyło się tak, jak zwykle. Radni schowali się pod sutanną biskupa i spod niej pokazali wyborcom środkowy palec

ILOŚĆ GŁOSÓW ZDOBYTYCH PRZEZ RADNYCH MIEJSKICH W WYBORACH 2018

Agnieszka Piekarska 254
Adam Wiśniewski 235
Tomasz Goździk 228
Barbara Bloch 230
Grzegorz Duda 197
Sławomir Teleon 189
Tomasz Świć 190
Mirosław Naumiuk 183
Łukasz Gołab 180
Bogusława Matejczuk 171
Adam Kaczmarek 171
Sławomir Sokołowski 169
Marcin Brzezowski 156
Adam Domański 109
Marek Chwalczuk 0 (został radnym automatycznie, bo nie miał kontrkandydata w swoim okręgu)

eprasa.pl 7d1de423a3

Gigant rocka na domówce w Świerżach

- Miało być tak, że zrobimy sobie foto z pierogami ruskimi od teściowej na talerzach. Ale były tak dobre, że zjedliśmy i foto robiliśmy po obiedzie. Gościliśmy dziś w naszym domu Johna Portera - pokazali się na Facebooku gospodarze: Justyna i Jakub Jakubowscy wraz z dziećmi i gościem specjalnym

PRZYGRYWKI.
kultura tu i tam

Kultura jest wszędzie. A na pewno może być... W domu, na tarasie, na podwórku, w lesie, parku i w ogrodzie. Zaproś ją do siebie. Wspólnie zorganizujemy koncert, wystawę, grę terenową, plener, a może coś zupełnie z innej bajki? - Jakub Jakubowski zachęca do tworzenia imprez kulturalnych i współpracy wszędzie. Na Facebooku założył konto: Przygrywki tu i tam.. i Tam jest najłatwiejszy z nim kontakt. Może ktoś z Czytelników chce zorganizować koncert pod własnym dachem ?

26 stycznia w Świerżach pod Suchowolą wystartowała na naszym podwórku nowa idea: House gig czyli koncerty w domach. Pomiędzy Czemiernikami a Suchowolą, dokładniej - w mieszkaniu Justyny i Jakuba Jakubowskich, w ramach trasy 69x Living Room Tour zorganizowanej przez agencję Borówka Music pojawił się sam: John Porter.

Kiedy John Porter 17 stycznia wyruszał w trasę 10 koncertów w prywatnych mieszkaniach mówił: - Nie wiem jeszcze jak to będzie : 10 miast, 10 koncertów w różnych domach, w 10 miejscach ..., sporo tego, jestem bardzo ciekawy jak to będzie bo nigdy nie robiłem takiej trasy, ale jestem dobrej myśli, będzie dobrze! Trasę, która wiodła poprzez Poznań, Wrocław, Kraków, kończył 26 stycznia w Świerżach (trudne słowo do wymówienia przez Walijczyka) i był zachwycony. Zagrał akustycznie, solo i tak jak zapowiadano - był bardzo blisko słuchaczy. Dosłownie na wyciągnięcie ręki. - Szkoda, mi że to koniec. To jest coś bardzo świetnego - mówił podczas koncertu w Świerżach dla 50. ludzi siedzących na podłodze, kanapie, na czym się dało. A fanki: - John Porterjest wspaniały! Cały czas powtarzał - róbcie, co chcecie, nie zważajcie na zdanie innych, „go your own way" . Świetny człowiek z angielskim poczuciem humoru....Tej energii starczy mi na dłuuuugi czas!

Koncerty trafiają pod strzechy

Jakub Jakubowski miał okazję poprosić muzyka o autograf na płycie, którą Porter wydał w 1980 roku. Z zadowoleniem mówi: - Dzięki zmianom jakie dzieją się w świecie kultury możemy gościć wspaniałych artystów w naszych domach, zapraszać znajomych i wspólnie cieszyć się bliskością i spotkaniem. To rewolucja! Prawdziwa kultura trafia dosłownie pod strzechy i do miejsc, które do tej pory nie kojarzyły się z muzyką. Wkrótce kolejne koncerty w zaciszu domów, w ogrodach, na działkach. Są artyści grający muzykę na najwyższym poziomie, ludzie którzy na podobne wydarzenie chcą ich zaprosić do siebie i słuchacze zainteresowani kulturą w tak autentycznym i bezpośrednim wydaniu. Warto śledzić ten trend. Z pewnością będzie się on dynamicznie rozwijał.

Monika Mackiewicz

Zasady są proste: to ma być bliski kontakt

John Porter urodził się w 1950 roku w Walii, a w 1976 roku dotarł do Polski, gdzie postanowił osiedlić się na stałe. Trzy lata później jako Porter Band, w ciągu zaledwie 4 dni, nagrał swój debiutancki (obecnie już legendarny) krążek, zatytułowany „Helicopters", który zyskał miano Płyty Roku w kategorii rock. Życiowo i muzycznie związał się z Anitą Lipnicką. Duet stworzył m.in płytę „Nieprzyzwoite piosenki" Krążek osiągnął status Platynowej Płyty oraz otrzymał Fryderyka za Najlepszy album. Został odznaczony medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis. Ostatnie projekty realizuje z Adamem Nergalem, Wojtkiem Mazolewskim, czy Alicją Domańską. O sobie mówi : - Jestem autsajderem, westernowe obrazki przeniosłem na muzykę

eprasa.pl 7d1de423a3

Kilkaset wniosków w kolejce o zmiany w planie zagospodarowania

GMINA PARCZEW: Do rady miejskiej wpłynął wniosek mieszkańca Koczerg, który już od pięciu lat czeka na odrolnienie swojej działki. Burmistrz mówi, że nie ma określonego terminu na rozpatrzenie tego i podobnych wniosków.

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej radna Bogusława Matejczuk odczytała wniosek mieszkańca wsi Koczergi, który wpłynął do jej komisji. Mężczyzna pięć lat temu wnioskował do burmistrza o odrolnienie swojej działki i jak dotąd się nie doczekał. Napisał, że w związku z tym rozważa wyjazd z rodziną do Europy Zachodniej i pozostawienie swojego gruntu nieużytkiem.

Nieokreślone terminy

To burmistrz Paweł Kędracki oraz jego służby rozpatrują wszelkie wnioski o zmianie zagospodarowania działek, jednak ustawa o zagospodarowaniu przestrzennym nie zakłada określonego terminu rozpatrzenia takich wniosków. Przy podjęciu przez Radę Miejską uchwały o zmianie planu zagospodarowania przestrzennego, na podstawie studium zagospodarowania przestrzennego, działki mogą być przekształcone np. z rolnych na budownictwo jednorodzinne, bądź pod usługi. Problemem jest fakt, że procedura opracowania studium została przez burmistrza zawieszona.

Sprawa z wiatrakami

W 2016 roku Rada Miejska poprzedniej kadencji podjęła uchwałę zobowiązującą burmistrza do rozpoczęcia prac nad nowym studium. W tym czasie trwało postępowanie w sądzie administracyjnym rozpoczęte przez mieszkańców wsi Jasionka i Wierzbówka, którzy zakwestionowali legalność budowy elektrowni wiatrowych w ich sąsiedztwie. Kędracki poinformował wtedy radnych, że zawiesza procedurę opracowania studium, bo w przypadku niekorzystnego dla gminy wyroku prace trzeba będzie rozpocząć na nowo, co mogłoby się wiązać ze sporym wydatkiem dla budżetu. Od tamtej pory do dziś burmistrz nie podzielił się z radnymi swoimi planami wznowienia procedury.

Setki wniosków

Radny Adam Domański zapytał wprost Kędrackiego o konkretną liczbę podobnych wniosków, które wpłynęły jak dotąd do urzędu. Burmistrz nie potrafił jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. – Kiedy wprowadziliśmy procedurę zmiany studium, wniosków na tamten czas było około 400. Tych wniosków jest bardzo dużo. Praktycznie nie ma tygodnia, żeby jakiś wniosek nie wpłynął – relacjonował Kędracki. Zapowiedział też, że z różnych przyczyn niektóre z nich nie będą uwzględnione. – Z przyczyn obiektywnych, bo są niemożliwe do uwzględnienia, bądź z przyczyny, że w mojej ocenie i moich pracowników przeprowadzenie tych zmian będzie miało negatywny oddźwięk na kwestie finansowe gminy – tłumaczył Kędracki.

Naumiuk: Wyłączmy obszar sporu

Na dyżury przewodniczącego Rady Miejskiej oraz jego zastępców przychodzi coraz więcej osób z podobnym problemem, które pytają o termin uchwalenia nowego planu zagospodarowania przestrzennego. Są to zarówno osoby fizyczne, które chcą się pobudować, jak i przedsiębiorcy chętni do rozpoczęcia działalności gospodarczej na terenie naszej gminy. Przewodniczący Mirosław Naumiuk zaproponował wyłączenie spornego obszaru, na którym stoją wiatraki, którego kwestii jeszcze nie rozstrzygnął sąd i rozpoczęcie procedury planistycznej jeszcze w tym roku. To jest, jeśli znajdą się na to pieniądze, bo w budżecie gminy na 2020 rok nie zabezpieczono finansów na ten cel.

Burmistrz Kędracki nie skomentował propozycji przewodniczącego Naumiuka.

Jacek Dejneka

Fot.Andrzej Dejneka

Adam Domański
radny miejski

Ręczny hamulec dla miasta

– Jest to gorący temat i ważny. Przez to jest zaciągnięty ręczny hamulec i trudno się przez to miastu rozwijać, bo to dotyczy i przedsiębiorców, i osób fizycznych, którzy chcą budować domy, sprzedawać i zarabiać

Paweł Kędracki
burmistrz Parczewa

Gdzie się komu podoba

– Proszę zrozumieć, że zadaniem gminy jest doprowadzenie wszelkiego rodzaju mediów do budynków. My nie możemy sobie pozwolić na to, żeby rozciągać zabudowę mieszkaniową tam, gdzie się komu podoba, bo ktoś ma działkę pod lasem i tam chciałby się pobudować. Nie możemy wszystkich wniosków pozytywnie rozpatrywać. Stąd też działania komisji urbanistycznej, stąd też podpowiedzi planistów

Fot.Tomasz Dominik

Mirosław Naumiuk
radny miejski

Niebezpieczny okres

– Bardzo duża grupa mieszkańców, przedsiębiorców zwraca się do nas z wnioskami, żeby rozpocząć procedurę uchwalania studium. Ten okres przedłuża się bardzo niebezpiecznie, bo już minęło kilka lat i uważam, że te prace nad studium w tym roku należy rozpocząć. Stawiam wniosek, żeby wyłączyć sporny obszar z tego opracowania i w najbliższym czasie, kiedy pojawią się środki finansowe, rozpocząć prace, bo bardzo wiele osób na to czeka

TREŚĆ WNIOSKU MIESZKAŃCA KOCZERG

Zwracam się do przewodniczącego Rady Miejskiej w Parczewie o odrolnienie części działki położonej w Koczergach. Nadmieniam, że wniosek w sprawie odrolnienia złożyłem około pięć lat temu i do tej pory nie został przedstawiony na sesji Rady Gminy. Nadmieniam, iż w przypadku braku odrolnienia zamierzam wyjechać na stałe wraz z rodziną na zachód Europy, a moja ziemia pozostanie nieużytkiem.

Problem z pozbyciem się folii, sznurków i opon

Gmina Parczew: Sołtys Skorupski prosił burmistrza o pomoc w tej sprawie jeszcze 19 grudnia 2019 roku. Na ostatniej sesji radny Wiśniewski zacytował ustępy ustawy i trzy dni później na stronie Urzędu Miejskiego znalazło się rozwiązanie tego problemu.

Nazwa podmiotu	Adres	Rodzaj przyjmowanych odpadów	Numer telefonu
Lub - Eko-Plus	ul. Metalurgiczna 17c, 20-234 Lublin	Folia odpadowa (niezanieczyszczona), sznurek, opony powstające w gospodarstwach rolnych	502 636 439
Dział Utylizacji Odpadów	Stara Wieś, 21-010 Łęczna	Folia odpadowa (niezanieczyszczona)	81 752 06 46

Kwestia dotyczy Ustawy o odpadach, tzw. BDO, czyli rejestru podmiotów, które wprowadzają na rynek produkty w opakowaniach oraz gospodarują odpadami. Powinny być one zarejestrowane w systemie przez Urząd Marszałkowski do końca ubiegłego roku. Dotyczy to m.in. rolników i w tej właśnie sprawie do burmistrza zwrócił się sołtys Józef Skorupski, który nie wiedział, co ma poradzić innym rolnikom. Sołtys nie otrzymał wtedy odpowiedzi ani od burmistrza, ani od prezesa Zakładu Usług Komunalnych w Parczewie - Marka Perlińskiego.

Sołtysa odprawiali z kwitkiem

– Zwróciłem się do pani kierownik ochrony środowiska. Odesłała mnie do pana prezesa Perlińskiego. Pan Perliński nie widzi sposobu załatwienia tej sprawy. Ja mu się nie dziwię z jednej strony, ale co ja mam rolnikom odpowiedzieć w tej chwili. W Urzędzie Marszałkowskim tą sprawą zajmuje się były wójt Dębowej Kłody, pan Kozak. Czy rolnicy mają jeździć do Lublina i szukać, czy może mamy tutaj gospodarza gminy, pana burmistrza. Myślę, że tę sprawę powinien rozwiązać, a jak nie, to pana Kozaka zaprosić, niech ten problem rozwiązuje w województwie, bo to nie jest tylko sprawa Parczewa – szukał rozwiązania sołtys Skorupski.

Perliński: Nie wiem, gdzie wskazać panu punkt

Prezes ZUK-u Marek Perliński tłumaczyła sołtysowi, że jego odpowiedź była taka, bo on sam nie ma co z tymi odpadami zrobić.

– Ja od państwa tych odpadów też nie przejmę. Nie będę tego składował na bazie ZUK-u, bo wyobrażam sobie, ile państwo tego mają. My odpady komunalne wozimy 70 km, także nie wiem, gdzie wskazać panu punkt, który będzie to przyjmował – tłumaczył Perliński.

– Chciałbym tutaj stanąć po stronie pana sołtysa, po stronie Ziemi i przyrody, bo nie może być tak, że rolnicy zostaną pozostawieni sami sobie z folią. Ja nie oczekuję, że to będzie za darmo, ale jakiś sposób utylizacji należy im wskazać – postulował Wiśniewski.

Wiśniewski na pomóc rolnikom i planecie

Na kolejną sesję 30 stycznia radny Wiśniewski przyszedł przygotowany merytorycznie. Zacytował naszemu włodarzowi wybrane fragmenty ze zmian w Ustawie o utrzymaniu czystości i porządku w gminach wprowadzonych przez parlament 19 lipca 2019 roku.

– Znalazłem na legislacyjnych stronach sejmu ustawę, która nakazuje gminom wskazanie dla rolników adresów punktów zbierania odpadów - folii, sznurka oraz opon - powstających w gospodarstwach rolnych, lub zakładów przetwarzania takich odpadów". Więc panie burmistrzu, gmina ma obowiązek wskazania rolnikom, gdzie mogą takie odpady dostarczyć. Przykro mi, że radny musi szukać ustaw, które obowiązują gminę. To jest w gestii urzędników, żeby wypełniać obowiązujące w Polsce prawo. Tak mi się wydaje – punktował Kędrackiego Wiśniewski.

Marek Perliński
prezes ZUK w Parczewie

Ja od państwa tych odpadów nie przejmę. Nie będę tego składował na bazie ZUK-u, bo wyobrażam sobie, ile państwo tego mają

Kędracki zamilkł

Na pomoc milczącemu burmistrzowi przyszła sekretarz gminy Agnieszka Hawryluk.

– To, na co zwrócił uwagę pan radny Wiśniewski, to się zgadza. Jeśli pracownicy referatu gospodarki komunalnej znajdą firmę, która będzie chciała przyjąć odpady z gospodarstw rolnych, to taką informację zamieścimy na stronie internetowej. Obecnie nie mamy firmy, która byłaby zainteresowana przyjęciem takich odpadów – tłumaczyła urząd sekretarz. Wiśniewski powiedział też o innym zapisie przytoczonej przez niego ustawy, który mówi, że Rada Miejska może postanowić w drodze uchwały o odpłatnym przyjmowania przez parczewski PSZOK odpadów z działalności rolniczej.

– Nad tym tematem na pewno będą państwo się pochylać w momencie zmiany Regulaminu utrzymania czystości i porządku w gminie i ten temat na pewno będzie poruszany – zapewniała Agnieszka Hawryluk.

Dzień później

Wypowiedź radnego Wiśniewskiego najwyraźniej wywarła znaczny wpływ na możliwości parczewskiego Urzędu Miejskiego, bo następnego dnia na internetowej stronie miasta pojawiła się informacja dla rolników o punktach zbierania odpadów folii, sznurka oraz opon z gospodarstw rolnych z parczewskiej gminy. Urzędnicy zapewnili jeden punkt w Lublinie i jeden w Łęcznej, których adresy i numery telefonów publikujemy w tabelce poniżej.

Jacek Dejneka

Józef Skorupski
sołtys wsi Jasionka

Z szacuku dla naszej planety

– Musimy monitorować tę sprawę, żeby nie było takiej sytuacji, że folii nie zabierają, makulatury nie zabierają. Jakieś musi być rozwiązanie i po to są przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego, przedstawiciele sejmu. Trzeba tymi sprawami się w końcu zająć i trzeba głośno krzyczeć na ten temat. Druga sprawa: to my naszą kulę ziemską bardzo eksploatujemy w tej chwili, a przecież w innych krajach to się odzyskuje 60 procent z odpadów

eprasa.pl 7d1de423a3

Z ŻYCIA PSW

PSW DOTARŁA DO DUBAJU

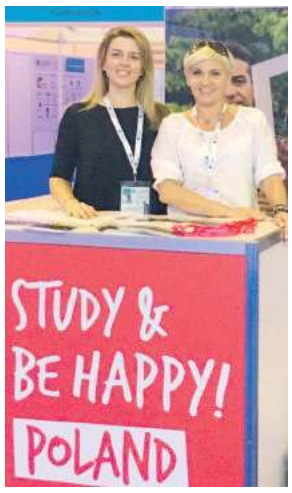

W ramach realizacji projektu Nowoczesna Promocja Zagraniczna finansowanego ze środków Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej (NAWA) podjęliśmy kolejne działania promocyjne poza granicami naszego kraju.

W dniach 22-24 stycznia 2020 roku delegacja PSW wzięła udział w międzynarodowych targach edukacyjnych „16th International Education Show" w Sharjah w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Organizatorem misji edukacyjnej polskich instytucji szkolnictwa wyższego była Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej.

Zjednoczone Emiraty Arabskie to szybko rosnący rynek edukacyjny, z najwyższą na świecie liczbą szkół międzynarodowych i z perspektywami kontynuacji szybkiego wzrostu liczby studentów.

Odbywające się targi, są okazją do promocji szkolnictwa wyższego, zaprezentowania oferty edukacyjnej uczelni oraz wymiany informacji o systemie nauczania. Nasza uczelnia po raz pierwszy miała okazję uczestniczyć wraz z innymi polskimi uczelniami w takim wydarzeniu promocyjnym w Dubaju.

STUDIUJ W PSW
www.pswbp.pl

Rodzice z poważnymi zarzutami

Podejrzani o narażenie niemowlaka na utratę życia

Bialska Prokuratura Rejonowa przedstawiła zarzuty małżonkom, których czteromiesięczny synek w lipcu trafił w ciężkim stanie do bialskiego szpitala. Śledczy badają jak bardzo oboje narazili dziecko na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

W lecie 2019 r. sprawa maltretowanego niemowlęcia, którego uratowali lubelscy lekarze, bulwersowała mieszkańców naszego regionu.

Wtedy Dariusz Oleński, ówczesny dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej poinformował nas, że po niespełna dwóch godzinach badań w bialskiej lecznicy, po szczegółowej diagnostyce i konsultacji neurologicznej maleństwo zostało przetransportowane śmigłowcem do Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. Celem stały się dalsza diagnostyka i leczenie. Stan dziecka był ciężki, jednym z podejrzeń była neuroinfekcja – wyjaśnił dyrektor.

Zapytana przez nas o tę sprawę starszy inspektor Magdalena Dobosz z Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie wyjaśniła nam w lecie, że lubelski Uniwersytecki Szpital Dziecięcy nadesłał do bialskiego sądu materiały o hospitalizacji dziecka.

- Postępowanie zostało wszczęte w dniu 7 sierpnia. Przed Sądem Rejonowym w Białej Podlaskiej toczy się sprawa wszczęta z urzędu o wydanie zarządzeń opiekuńczych. Sprawa dotyczy dwójki małoletnich dzieci, w tym jednego w wieku 5 miesięcy. Została podjęta decyzja o umieszczeniu małoletniego dziecka poza środowiskiem rodzinnym na czas toczącego się postępowania – podkreśliła starszy inspektor. Ponadto zaznaczała, iż orzeczenie było w fazie realizacji, gdyż dziecko jest leczone w szpitalu. O treści nadesłanych dokumentów sąd powiadomił Prokuraturę Rejonową w Białej Podlaskiej, która prowadziła w tym zakresie postępowanie.

Mariola Sidorowska, zastępca prokuratora rejonowego w Białej Podlaskiej - potwierdziła, że 9 sierpnia prokuratura, w oparciu o materiały przekazane przez Wydział Rodzinny i Nieletnich Sądu Rejonowego wszczęła śledztwo w sprawie znęcania się nad małoletnim. Jeszcze w lecie przesłuchano świadków, zabezpieczono dokumentację lekarską oraz powołano biegłego do wydania opinii sądowo-lekarskiej.

W miniony wtorek, 28 stycznia, prokurator Mariola Sidorowska poinformowała nas, że efektem postępowania jest przedstawienie zarzutów Ewie i Michałowi U. Jeden dotyczy narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu przez osoby, na których ciąży obowiązek opieki nad dzieckiem. Drugi zarzut dotyczy spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci ciężkiego kalectwa, ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej, choroby realnie zagrażającej życiu.

- Wobec podejrzanych zastosowano wolnościowe środki zapobiegawcze. Bliższych informacji z uwagi na dobro postępowania, w szczególności małoletniego pokrzywdzonego nie udzielamy – obecnie zaznaczyła prok. Mariola Sidorowska.

Za zarzucane im czyny grozi kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3.

(Pim)

Pedofilska tajemnica seniora

Wykorzystał seksualnie młodszą o 60 lat

BIAŁA PODLASKA
Na dwa lata więzienia został skazany 73-latek za wykorzystanie seksualne osoby poniżej 15. roku życia. Prawdopodobnie wyrok będzie zaskarżony.

Mariola Sidorowska, zastępca prokuratora rejonowego w Białej Podlaskiej, poinformowała nas, że już przed rokiem prokuratura zakończyła postępowanie i skierowała akt oskarżenia do bialskiego sądu. Waldemar M. został oskarżony o czyn wielokrotnego wykorzystywania małoletniego poniżej lat 15.

Przed Sądem Rejonowym w Białej Podlaskiej zapadł wyrok w sprawie oskarżonego Waldemara M.

- Oskarżonego uznano za winnego tego, że doprowadzał osobę poniżej 15. roku życia do poddania się innym czynnościom seksualnym. Sąd skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności oraz orzekł zakaz zbliżania się do osoby pokrzywdzonej na odległość mniejsza niż 20 metrów na okres 5 lat - poinformowała nas sędzia Barbara Markowska, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Lublinie. Zaznaczyła, iż oskarżony nie przyznawał się do stawianego mu zarzutu. Wyrok nie jest prawomocny.

Prokurator Mariola Sidorowska wyjaśniła, że strony tego postępowania, w tym Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej zażądały uzasadnienia tego wyroku.

Pierwsze o skazaniu za pedofilski czyn poinformowało „Słowo Podlasia", które zaznaczyło, że to 73-letni krewny (tu podano stopień pokrewieństwa) został skazany za krzywdzenie przez miesiące trzynastolatki. Senior był nawet tymczasowo aresztowany na miesiąc w październiku 2018 r.

Kiedy zapytaliśmy sąd, o stopień pokrewieństwa, otrzymaliśmy odpowiedz:

- Z uwagi na charakter zarzutu, w celu uniknięcia wtórnej wiktymizacji i stygmatyzacji ofiary, z uwagi na specyficzne realia sprawy nie jest wskazane ujawnianie stopnia znajomości oskarżonego i osoby pokrzywdzonej – wyjaśniła sędzia Barbara Markowska, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Lublinie.

(Pim)

Rozbita fabryczka bimbru

TERESPOL Aż na 1000 litrów alkoholu, 1300 l zacieru i aparaturę do produkcji bimbru natrafili policjanci i celnicy w prywatnym domu.

Fot.KMP Biała Podlaska

Policjanci zabezpieczyli nie mniej niż 1000 litrów gotowego alkoholu różnego rodzaju, rozlanego do pojemników o różnych pojemnościach oraz 200 litrowe beczki z zacierem

Do policjantów dotarł sygnał, że mieszkaniec posesji w terespolskiej gminie bez wymaganego zezwolenia produkuje alkohol. Funkcjonariusze Komisariatu Policji w Terespolu i Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej potwierdzili tę wiadomość, gdy weszli do domu jednorodzinnego.

Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała nas, że w trakcie przeszukania całego budynku ujawnili i zabezpieczyli oni nie mniej niż 1000 litrów gotowego alkoholu różnego rodzaju, rozlanego do pojemników o różnych pojemnościach oraz 200 litrowe beczki z zacierem. Mundurowi zajęli też dwie kompletne aparatury służące do wyrobu bimbru.

W trakcie działań policjanci zabezpieczyli również ponad 5 tys. zł (w związku z podejrzeniem, że pochodzą one ze sprzedaży alkoholu). Na poczet przyszłych kar i grzywien zajęli od 65-latka 30 tys. zł.

- Przepisy zabraniają produkcji alkoholu bez odpowiedniego wpisu do rejestru. Czyn taki jest traktowany jako przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności do roku – wyjaśnia podkomisarz.

(pim)

Kubańczyk pokonał wpław zimowy Bug

Fot.NOSG

Kubańczyk wyjaśnił funkcjonariuszom, jak przedostał się do Polski

W rejonie granicy państwa Straż Graniczna zatrzymała nielegalnego migranta. Okazało się, że obywatel Kuby przepłynął wcześniej rzekę. Został przekazany służbom Białorusi.

- Nie posiadał przy sobie dokumentów uprawniających go do legalnego pobytu na terytorium Polski. Po zatrzymaniu, został przewieziony do pomieszczeń służbowych Straży Granicznej, gdzie otrzymał suche i ciepłe ubranie – podkreśla porucznik. Dodaje, iż funkcjonariusze SG ustalili, że mężczyzna chciał się dostać do jednego z krajów Europy Zachodniej. Kiedy NOSG przeprowadził czynności administracyjne dotyczące migranta, następnie został on przekazany służbom granicznym Białorusi – zaznacza Dariusz Sienicki. rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej.

(pim)

eprasa.pl 7d1de423a3

Parze zarzucono kuplerstwo

W Łukowie i Białej Podlaskiej wynajmowali mieszkania prostytutkom

Bialscy kryminalni zatrzymali 39-letnią kobietę oraz jej 31-letniego partnera, którzy byli podejrzani o zarabianie na podnajmowaniu lokali kobietom uprawiającym prostytucję.

W miniony wtorek, 28 stycznia, podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała nas, że policjanci wydziału kryminalnego KMP ustalili, iż od połowy ubiegłego roku w Białej Podlaskiej i w pow. łukowskim 31-letnia bialczanka i jej znajomy zarabiali na mieszkaniach przygotowywanych dla prostytutek.

- W celu osiągnięcia korzyści majątkowej ułatwiali oni innym osobom uprawianie prostytucji. Z informacji funkcjonariuszy wynikało, że sprawcy wynajmowali mieszkania na terenie Białej Podlaskiej, jak też i Łukowa, które podnajmowane były kobietom wykorzystującym je do prostytucji. Za wynajęcie mieszkań pobierali wcześniej określoną opłatę – podkreśla podkomisarz.

Fot. KMP Biała Podlaska

Podejrzany o kuplerstwo doprowadzany na kolejne przesłuchanie

Ogłoszenia wynajmu mieszkań „na doby i godziny" umieszczane były na portalach internetowych

Dodaje, że ogłoszenia wynajmu mieszkań „na doby i godziny" umieszczane były na portalach internetowych. Do procederu dochodzić miało już od połowy ubiegłego roku.

- Do sprawy zatrzymana została 39-letnia bialczanka oraz jej 31-letni partner. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie podejrzanym zarzutów. Decyzją prokuratora zostali objęci dozorem policyjnym – wyjaśnia Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Za kuplerstwo, czyli nakłanianie lub ułatwianie innej osobie uprawnienia prostytucji, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

(pim)

Kierowca miał ponad 2 promile alkoholu

Podczas dachowania zginął pasażer

Fot. KMP Biała Podlaska

Samochód został poważnie zniszczony. 63-letni pasażer pojazdu zmarł

DRELÓW W tragicznym wypadku drogowym śmierć poniósł 63-latek, który jechał w samochodzie kierowanym przez pijanego 26-latka.

W piątek tuż po godz. 15 na zakręcie drelowskiej ul. Augustówka 26-letni kierowca samochodu osobowego marki Renault stracił panowanie nad pojazdem. Jadące w kierunku wsi Szóstka auto zjechało na przeciwległy pas ruchu, następnie na pobocze, gdzie dachowało.

Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała, że pomimo prowadzonej reanimacji, 63-letni pasażer pojazdu zmarł. Kierowca z gm. Drelów z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

- W chwili zdarzenia 26-letni kierowca był pijany. Badanie stanu trzeźwości wykonane przez policjantów wykazało ponad 2 promile alkoholu w jego organizmie. Policjanci ustalają okoliczności zdarzenia oraz apelują o rozwagę na drodze – przypomina podkomisarz.

Dodaje, iż za spowodowanie w stanie nietrzeźwości wypadku ze skutkiem śmiertelnym przewiduje karę do 12 lat pozbawienia wolności.

(pim)

R E K L A M A

Gabinet
Psychoterapii
Małgorzata Orzechowska

ul. Rogalińskiego 8, Łuków
ul. Ostrowiecka 34, Radzyń Podlaski
660 667 093
orzechowska.terapeuta@gmail.com

Nie czekaj!
Skorzystaj ze wsparcia!

Psychoterapia jeśli:

- żyjesz w ciągłym napięciu i stresie
- doświadczasz silnego lęku
  odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz się mało wartościowy, odrzucony, nieakceptowany
- czujesz, że życie cię przerasta, że nie radzisz sobie z tym, czego doświadczasz
- czujesz, że inni ludzie cię wykorzystują, a Ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- doświadczasz samotności, masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyłeś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

Terapia par jeśli:

- doświadczacie kryzysu w relacji
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że nie możecie się dogadać
- czujecie, że Wasz związek się wypalił
- nie znajdujecie zrozumienia u współmałżonka
- doszło do zdrady
- myślicie o rozstaniu

Wsparcie w kryzysach jeśli:

- doświadczyłeś straty (śmierć bliskiej osoby, poronienie, rozstanie)
- znalazłeś się w trudnej sytuacji życiowej (choroba Twoja lub bliskiej osoby, wypadek, utrata pracy)
- czujesz, że nie radzisz sobie w problemach wychowawczych z dzieckiem
- doświadczasz lub doświadczyłeś przemocy

eprasa.pl 7d1de423a3

Rodzice o dyrektorze: Nie potrafi rzeczowo mówić, odbiega od tematu i często ciężko jest zrozumieć sens jego wypowiedzi oraz brakuje mu empatii

BIAŁKA: 70 rodziców nie chce dyrektora Dariusza Jurka

POW. RADZYŃ: Rodzice uczniów ze Szkoły Podstawowej w Białce stają po stronie nauczycieli. Ich zdaniem powodem konfliktów jest osoba dyrektora. Jurek twierdzi, że z nikim nie jest skonfliktowany.

Podczas ubiegłotygodniowego zebrania rodziców w Szkole Podstawowej w Białce, na które przyszło 80 rodziców, aż 70 z nich podpisało petycję dotyczącą dyrektora Dariusza Jurka. Rodzice piszą w petycji, że są zdruzgotani sytuacją, że Dariusz Jurek mógłby ponownie stanąć do konkursu na dyrektora ich szkoły. Jak twierdzą problemem są relacje na wszystkich poziomach: rodzice - dyrektor, uczeń - dyrektor, nauczyciel - dyrektor. Ich zdaniem dyrektor wywiera dużą presję na nauczycieli przez co nie są w stanie w sposób spokojny i efektywny prowadzić lekcji z ich dziećmi. Rodzice zauważają między innymi, że w szkole jest duża absencja wśród nauczycieli, a co za tym idzie częste zastępstwa i związany z tym niepotrzebny stres dla ich dzieci.

Rodzice wypraszani z gabinetu dyrektora

„Rodzice nie są w stanie nawiązać nici porozumienia z dyrektorem. Przychodząc do niego z problemem słyszymy, że nie jest to zakres jego kompetencji. Jesteśmy nie raz wypraszani z gabinetu, pozostając z problemem natury wychowawczo-edukacyjnej. Białka jest niewielką społecznością, a rodzice w trosce o spokój i bezpieczeństwo dzieci obawiają się interweniować w sprawie Pana dyrektora Dariusza Jurka. W ostatnim, czasie miała miejsce wizytacja z Kuratorium z Białej Podlaskiej. Pracownik z Kuratorium odbył rozmowę z Panem dyrektorem. Nie przeprowadził wywiadu z rodzicami i nauczycielami. Jego wizyta nic nie zmieniła.” - piszą rodzice w petycji.

Proszą o pomoc wójta

Petycja z prośbą o pomoc i rozwiązanie nabrzmiałego problemu ma trafić do wójta Wiesława Mazurka. Zwracają uwagę, że kiedy pojawiały się problemy, których nie rozwiązywał dyrektor, to po interwencji u wójta znajdowały się skuteczne rozwiązania. Mają nadzieję, że Wiesław Mazurek stanie jak dotąd na wysokości zadania i w szkole zapanuje normalność. Rodzice, którzy podpisali petycję podkreślają, że są większością, bowiem do szkoły chodzi obecnie 300 dzieci, ale wśród nich są rodzeństwa dwu, trzy, a nawet czteroosobowe. Dodają jednak, że są nieliczne osoby, które w tej sprawie nie chcą się opowiadać za żadną ze stron, a także osoby, które stoją murem za dyrektorem.

Obawiają się szykan

Nasi rozmówcy chcą zachować anonimowość. Mówią, że obawiają się szykan wobec swoich dzieci. Jeden z nich opowiada, że jego dzieci chodziły do szkoły w Białce na przestrzeni kilkunastu lat. - W tym czasie szkoła miała kilku dyrektorów, których bardzo dobrze wspominam. Współpraca z nauczycielami i rodzicami układała się znakomicie. Natomiast sytuacja zmieniła się diametralnie, kiedy dyrektorem został pan Dariusz Jurek – mówi nasz rozmówca. Rodzice uważają, że powodem konfliktów jest osoba dyrektora, który nie potrafi nawiązać normalnych relacji z nauczycielami i rodzicami. - Obecny dyrektor nie potrafi rzeczowo mówić, odbiega od tematu i często ciężko jest zrozumieć sens jego wypowiedzi oraz brakuje mu empatii – ocenia kompetencje Dariusza Jurka nasz rozmówca.

Nauczyciele są pokrzywdzeni

Rodzice uważają grono pedagogiczne szkoły w Białce za świetnych fachowców. Wielu z nich ma kilkudziesięcioletni staż pracy. Uważają też, że to właśnie nauczyciele są stroną poszkodowaną w tym sporze. - Coroczne dobre wyniki naszych dzieci, to efekt pracy nauczycieli, a nie dyrektora – podkreślają nasi rozmówcy. - Chcemy normalnej szkoły dla naszych dzieci. Mniej uroczystych akademii i notabli różnego szczebla, a więcej szkoły w szkole – apelują rodzice uczniów.

Jurek twierdzi, że nie ma konfliktu

Dariusz Jurek wydaje się bagatelizować sprawę. Powiedział „Wspólnocie” w rozmowie telefonicznej, że nie jest z nikim skonfliktowany, ze wszystkimi rozmawia i współpracuje. Dodał, że nigdy nikogo z gabinetu nie wyprosił i że to są pomówienia. Dyrektor zadeklarował, że jeśli petycję przygotowała Rada Rodziców jako organ szkoły, to odpowie na przesłane mu pytania, ale jeśli to przygotowała pani, która stała w progu sali i zbierała podpisy i nie wiadomo, czy te osoby to czytały, to nie będzie się do tego odnosił. Na wszelki wypadek wysłaliśmy dyrektorowi pytania. Dyrektor odpowiedział. Pytania i odpowiedzi publikujemy w ramce.

Wotum nieufności dla dyrektora

Przypomnijmy że sprawa ostrego konfliktu pomiędzy dyrektorem Dariuszem Jurkiem a nauczycielami ujrzała światło dzienne po tym, jak dwie trzecie grona pedagogicznego SP w Białce podjęło uchwałę o wyrażeniu wotum nieufności szefowi tej placówki.

Andrzej Dejneka

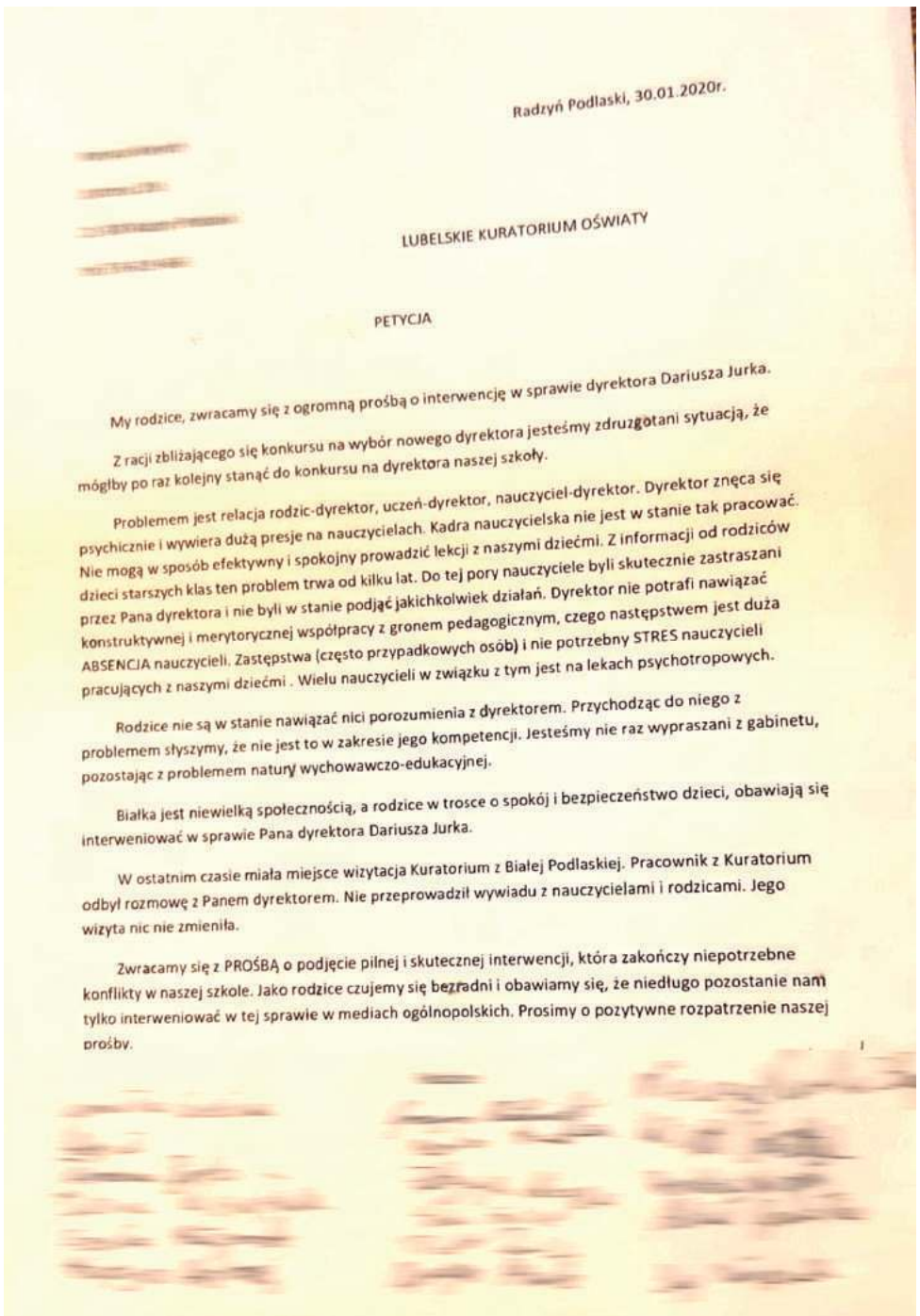

Radzyń Podlaski, 30.01.2020r.

LUBELSKIE KURATORIUM OŚWIATY

PETYCJA

My rodzice, zwracamy się z ogromną prośbą o interwencję w sprawie dyrektora Dariusza Jurka.

Z racji zbliżającego się konkursu na wybór nowego dyrektora jesteśmy zdruzgotani sytuacją, że mógłby po raz kolejny stanąć do konkursu na dyrektora naszej szkoły.

Problemem jest relacja rodzic-dyrektor, uczeń-dyrektor, nauczyciel-dyrektor. Dyrektor znęca się psychicznie i wywiera dużą presje na nauczycielach. Kadra nauczycielska nie jest w stanie tak pracować. Nie mogą w sposób efektywny i spokojny prowadzić lekcji z naszymi dziećmi. Z informacji od rodziców dzieci starszych klas ten problem trwa od kilku lat. Do tej pory nauczyciele byli skutecznie zastraszani przez Pana dyrektora i nie byli w stanie podjąć jakichkolwiek działań. Dyrektor nie potrafi nawiązać konstruktywnej i merytorycznej współpracy z gronem pedagogicznym, czego następstwem jest duża ABSENCJA nauczycieli. Zastępstwa (często przypadkowych osób) i nie potrzebny STRES nauczycieli pracujących z naszymi dziećmi . Wielu nauczycieli w związku z tym jest na lekach psychotropowych.

Rodzice nie są w stanie nawiązać nici porozumienia z dyrektorem. Przychodząc do niego z problemem słyszymy, że nie jest to w zakresie jego kompetencji. Jesteśmy nie raz wypraszani z gabinetu, pozostając z problemem natury wychowawczo-edukacyjnej.

Białka jest niewielką społecznością, a rodzice w trosce o spokój i bezpieczeństwo dzieci, obawiają się interweniować w sprawie Pana dyrektora Dariusza Jurka.

W ostatnim czasie miała miejsce wizytacja Kuratorium z Białej Podlaskiej. Pracownik z Kuratorium odbył rozmowę z Panem dyrektorem. Nie przeprowadził wywiadu z nauczycielami i rodzicami. Jego wizyta nic nie zmieniła.

Zwracamy się z PROŚBĄ o podjęcie pilnej i skutecznej interwencji, która zakończy niepotrzebne konflikty w naszej szkole. Jako rodzice czujemy się bezradni i obawiamy się, że niedługo pozostanie nam tylko interweniować w tej sprawie w mediach ogólnopolskich. Prosimy o pozytywne rozpatrzenie naszej prośby.

Petycja, pod którą podpisało się 70 rodziców uczniów Szkoły Podstawowej w Białce

Pytania „Wspólnoty” i odpowiedzi Dariusza Jurka, dyrektora Szkoły Podstawowej w Białce:

WSPÓLNOTA: Co według Pana dyrektora jest powodem takiej postawy nauczycieli?
DARIUSZ JUREK: Brak akceptacji prawomocnego wyniku konkursu na dyrektora szkoły w Białce i dobiegająca końca 5-letnia kadencja.

W: Czy Pan dyrektor ma wiedzę, że siedemdziesięciu rodziców podpisało się pod petycją, w której wyrażają głębokie zaniepokojenie obecną sytuacją w szkole, obwiniają o ten stan rzeczy Pana dyrektora i nie chcą, żeby nadal kierował Pan tą placówką?
D.J.: Nie mam wiedzy na temat rzekomej petycji rodziców, nie znam jej treści. Jest to tym bardziej zastanawiające, ponieważ współpraca z Radą Rodziców układa się bardzo dobrze i opiera się na wzajemnym szacunku i zaufaniu.

W: Czy prawdą jest, że zabronił Pan wchodzenia do sekretariatu i Pańskiego gabinetu matce jednego z uczniów, która prosiła, żeby rozwiązał Pan problem dotykający jej dziecka?
D.J.: Nie zaistniała taka sytuacja. Sekretariat jest miejscem ogólnodostępnym, w którym każdy może zgłosić swój wniosek w formie pisemnej lub ustnej. Dyrektor przyjmuje interesantów w umówionym terminie lub w miarę możliwości w każdym innym czasie.

W: Czy prawdą jest, że zareagował Pan na zgłaszany przez inną matkę problem, dotyczący jej dziecka dopiero wtedy, gdy opublikowała w Internecie nagranie dokumentujące ten problem?
D.J.: Nie wiem o jaki problem Pan pyta. Kwestie dotyczące dzieci i ich bezpieczeństwa są priorytetem w działalności wychowawczej szkoły. Każdy zauważony lub zgłoszony problem jest rozpatrywany indywidualnie przez wychowawców, pedagoga, jeśli zachodzi potrzeba przez dyrektora szkoły.

W: Czy zamierza Pan ubiegać się ponownie o stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Białce po upływie obecnej kadencji?
D.J.: Na dzień dzisiejszy nie podjąłem takiej decyzji.

Komentarze z Z FANPAGEA WSPÓLNOTY RADZYŃSKIEJ

Patka Patka: Dla nie wykwalifikowanych osób na nieodpowiednich stanowiskach, posadę mam przy miotle już dawno powinni się za niego wziąć, brawo nauczycielom

Ela Korulczyk: Dzieci są najważniejsze i ich dobro się powinno liczyć na pierwszym miejscu, a skoro pan dyrektor nie potrafi zapewnić tego dzieciom, to po co się porywał na to stanowisko. Moim zdaniem powinni wybrać nowego Pana Dyrektora.

Ewelina Gomółka: Bardzo dobrze powiedziane. Sama miałam z nim do czynienia. Co za człowiek. Zostałam wypraszana przez niego z jego gabinetu za moje szczere słowa. Nie pozwólmy na to, żeby przez kolejne lata siedział na tym stołku!!!

Tomasz Niebrzegowski: Brawo nauczyciele z Białki i tak długo wytrzymali pod tymi rządami. Ale za poparciem wójta, może nie ustąpić

Aneta Mańko: Dobra decyzja nauczyciele, dzieci są najważniejsze.

Magda Belniak: Szkoda, że tylko w tej szkole nauczyciele mają odwagę grupowo wstać i walczyć o swoje.

Monika Przychodzka: Zmienić dyrektora. A potem powymieniać nauczycieli, bo niektórzy zachowują się tak, jakby za karę w tej szkole uczyli nasze dzieci

Jola Kuszpa: To już 2-gi p. dyrektor pod ochroną, wstyd

Karolina Radzanowska: Niestety ręka rękę myje, co za tym idzie wspólne interesy dyrektora i wójta, które odbijają się na nauczycielach, a w szczególności na dzieciach. Pan Wójt powinien mieć trochę honoru i odwagi, aby pokazać, że dobro ogółu jest ważniejsze niż jakiś tam „pan Jurek”, który się nie nadaje nawet do tego, żeby w tej szkole podłogi zamiatać.

Rafał Podolak: Ogarnij się Jurek!

eprasa.pl 7d1de423a3

Rodzice mają nadzieję, że Lubelski Kurator Oświaty nie dopuści do likwidacji szkół w gminie Kąkolewnica

Anna Mróz chce zamknąć dwie szkoły. Ostry protest rodziców

POW. RADZYŃ: Wójt Anna Mróz i dziewięciu radnych z gminy Kąkolewnica chcą likwidacji szkół podstawowych w Grabowcu i w Olszewnicy. Wójt tłumaczy, że gminy nie stać na utrzymywanie tych szkół. Rodzice zapowiadają przeniesienie dzieci do szkoły w sąsiedniej gminie.

Anna Mróz
wójt gminy Kąkolewnica
- Jest to kwestia odpowiedzialności za całą gminę, czyli prawie za 8400 mieszkańców i konieczności ekonomicznej, przed jaką obecnie stoimy

Marzena Nowosz
przedstawicielka rodziców z Grabowca
- Czy pani ma zatwardziałe serce, serce z kamienia?

Krzysztof Grzeszyk
radny gminy Kąkolewnica
- Zabierając szkołę, zabiera się duszę z wioski

W programie ubiegłotygodniowej sesji rady gminy Kąkolewnica znalazły się uchwały o zamiarze likwidacji szkół podstawowych w Grabowcu i Olszewnicy. Od nowego roku szkolnego dzieci mają być dowożone do szkoły w Polskowoli. W Olszewnicy mają na razie zostać dzieci z klas 1-3.

Nie odbierajcie nam tego, co budowaliśmy

W środę, 29 stycznia, zanim rozpoczęła się sesja rady gminy, przed urzędem zgromadzili się przeciwnicy pomysłu zlikwidowania dwóch szkół. Zjawili się tam niektórzy radni, rodzice, dzieci, nauczyciele i obie dyrektorki szkół. Zebranych poparł poseł Marcin Duszek. Nad ich głowami były transparenty z hasłami wyrażającymi stanowczy sprzeciw wobec likwidacji szkół. - Czy wyrzucenie ze szkoły uczniów uratuje budżet gminy? - pytali rodzice. Na innym transparencie można było przeczytać: „Nie odbierajcie nam tego, co budowaliśmy".

Wójt „wybuczana" przez mieszkańców

Wójt Anna Mróz nazwała likwidację szkół reorganizacją. - Jest to kwestia odpowiedzialności za całą gminę, czyli prawie za 8400 mieszkańców i konieczności ekonomicznej, przed jaką obecnie stoimy - argumentowała Anna Mróz. - Powiem jeszcze tylko tyle, jak to kiedyś Jan Paweł II powiedział do młodzieży - dodała wójt i została „wybuczana" przez zgromadzonych na sali mieszkańców. Pomimo tego odczytała: „- Każdy znajduje w życiu jakieś swoje Westerplatte. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić, jakąś słuszną sprawę, o którą nie można walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić". Następnie dodała: - To, co stanęło przed nami, to my właśnie teraz walczymy o tę naszą gminę. Państwo walcz o szkołę, my walczymy o dalszy rozwój gminy.

Serce z kamienia

- Niekiedy zatwardziałe serca kruszeją. Czy pani ma zatwardziałe serce, serce z kamienia? - pytała Anny Mróz Marzena Nowosz, przedstawicielka rodziców z Grabowca - Wy nie musicie robić tego, co pani wójt każe. Czy pani wójt skoczy w ogień za wami wszystkimi? Nie. Przyjaciele zawodzą. Tak nie będzie. Czy wy jesteście pewni tego? - zdawała pytania radnym Marzena Nowosz.

Szkoła to nie są tylko pieniądze - przekonywał radny Krzysztof Grzeszyk. - Zabierając szkołę, zabiera się duszę z wioski - dodał radny. Zauważył, że w szkole spotykają się mieszkańcy wsi na różnego rodzaju uroczystościach. - W dobie Internetu, w dobie telefonów komórkowych, coś takiego to jest rzecz niewymierna. Po zamknięciu szkoły, to już nie jest ta sama miejscowość. Zastanówcie się nad tym - apelował Krzysztof Grzeszyk.

9 za likwidacją szkół, 5 przeciw

Za uchwałą o zamiarze likwidacji szkół w Grabowcu i Olszewnicy głosowało dziewięciu radnych: Wiesław Czech, Renata Czerwińska, Leszek Jóźwiak, Piotr Łątka, Mariusz Majczyna, Mirosław Sawicki, Jerzy Szkodkowski i Stanisław Zalewski. Przeciwni byli: Grzegorz Gnych, Krzysztof Grzeszyk, Piotr Jezierski, Ryszard Karaś i Sławomir Prokopiak.

Andrzej Dejneka

„Wspólnota" miała rację. Witold Korulczyk w zarządzie powiatu

Na początku stycznia, po nagłym odejściu Mieczysława Wagnera, pytaliśmy lokalnych polityków, kto wejdzie do zarządu powiatu?

Fot. mm

Wiesław Korulczyk, nowy członek zarządu powiatu radzyńskiego

Wiedzieliśmy, że w celu zbudowania większości, starosta Szczepan Niebrzegowski (PiS) prowadził rozmowy z poszczególnymi radnymi. Otrzymaliśmy też informację, że starosta proponował niektórym radnym wstąpienie do PiS. Próbowaliśmy zweryfikować zebrane informacje, jednak Szczepan Niebrzegowski przez trzy dni, nie odbierał od nas telefonu i nie oddzwaniał.

Nasze spekulacje szły w takim kierunku, że nowym członkiem zarządu zostanie Witold Korulczyk. Mówiło się o tym także w kręgach zbliżonych do PiS.

64-letni Witold Korulczyk jest radnym z Żakowoli Poprzecznej. Startował z pierwszego miejsca na liście PiS i zdobył 595 głosów, co było najwyższym wynikiem na tej liście, a trzecim w okręgu.

28 stycznia podczas sesji powiatu radzyńskiego radni jednogłośnie zaakceptowali kandydaturę Witolda Korulczyka na członka zarządu powiatu. Uzasadniając kandydaturę, starosta Szczepan Niebrzegowski powiedział: – Pan Witold był szefem Państwowej Powiatowej Straży Pożarnej, dlatego ta osoba zwiększa potencjał strażaków w zarządzie powiatu i myślę, że oni to zauważą. Jest to osoba bardzo doświadczona. Cieszy się on szacunkiem i uznaniem osób o różnych poglądach i to też wzięliśmy pod uwagę. Ma doświadczenie, ale też wizerunek bardzo dobrze przyjmowany przez nie tylko radnych, ale i pracowników starostwa i wierzę w to, że jeżeli państwo obdarzycie go zaufaniem i sprawicie, że będzie członkiem zarządu powiatu, nasza praca będzie przebiegała bardzo dobrze.

Andrzej Dejneka

Szokujące zeznania pielęgniarki: Pacjent umierał w szpitalu, a nikt nie podjął reanimacji

Pielęgniarka zaalarmowała lekarza dyżurnego, że pacjent nie oddycha. Nikt nie podjął akcji reanimacyjnej.

Na kolejnej rozprawie przeciwko lekarzom z międzyrzeckiego szpitala zeznawał pielęgniarz i jego dwie koleżanki. Cała trójka miała dyżur w dniu, kiedy 77-letni Henryk K. został przyjęty na oddział chirurgiczny, a w nocy zmarł. Andrzej K., lekarz, który tego dnia też miał dyżur na oddziale, wyjaśniał na poprzedniej rozprawie, że pacjent był przygotowywany do operacji, która miała być wykonana następnego dnia.

Pielęgniarz nic nie słyszał o operacji

- Do godziny 19 miałem dyżur. Pacjent został przyjęty na oddział i dostawał leki przeciwbólowe, a około siódmej wieczorem podłączono mu tlen, ale nikt mi nie mówił o żadnej operacji – zeznał pielęgniarz, który pracował na dziennej zmianie. Jego koleżanka, która przyszła do pracy na nocną zmianę, także zeznała, że nie słyszała od lekarza, ani od nikogo innego, żeby pacjent był przygotowywany do operacji.

Mówiła lekarzowi, że stan pacjenta się pogarsza

- Między godziną 20 a 22 byłam w gabinecie u doktora Andrzeja K., żeby mu powiedzieć o pogarszającym się stanie pacjenta, który skarży się na ból. Doktor powiedział, żeby jeszcze raz podać pacjentowi pyralgin. Nie widziałam, żeby doktor w tych godzinach przychodził do chorego i go badał – zeznała w sądzie pielęgniarka, która tamtego dnia o godzinie 19 rozpoczęła dyżur nocny. Pielęgniarka twierdzi, że prosiła lekarza dyżurnego, żeby przyszedł do pacjenta. Po północy pacjent ponownie dostał lek przeciwbólowy.

Lekarz stwierdził zgon dopiero rano

Około godziny 2 w nocy pielęgniarka weszła na salę, na której leżał 77-letni Henryk K. Kobiet stwierdziła, że pacjent nie oddycha. Na pytanie sądu zgon pacjenta określiła jako nagły. Bardzo ją zaskoczył. - Zadzwoniłam do doktora Andrzeja K. i go o tym poinformowałam. On też był zaskoczony. Nie wiem, jak się wtedy zachowywał, bo go nie widziałam - zeznała pielęgniarka. Lekarz Andrzej K. był wówczas w dyżurce. Pielęgniarka twierdzi, że nie opuścił jej do rana. Zgon Henryka K. stwierdził dopiero przed godziną siódmą, przed zakończeniem dyżuru. Wpisał to na karcie gorączkowej pacjenta.

Nikt nie podjął reanimacji pacjenta

Pełnomocnik syna zmarłego Henryka K. zapytał, dlaczego po tym, jak pielęgniarka stwierdziła, że pacjent nie oddycha i powiadomiła o tym lekarza dyżurnego, nie podjęto akcji reanimacyjnej? - Nie wiem, dlaczego nie podjęto reanimacji - odpowiedziała pielęgniarka.

Dwóch lekarzy na ławie oskarżonych

O sprawie pisaliśmy w połowie listopada i w grudniu ubiegłego roku. Dwaj lekarze z międzyrzeckiego szpitala - lekarz dyżurny i ordynator - są oskarżeni o narażenie na utratę zdrowia i życia 77-latka, u którego zdiagnozowano niedrożność jelit. Mężczyzna zmarł po kilkunastu godzinach na szpitalnym łóżku. Wydarzenia te miały miejsce w połowie stycznia 2016 roku.

Skreślenia i dopiski

Podczas grudniowej rozprawy sąd zauważył, że w dokumentach są istotne różnice. Są tam dopiski i skreślenia. Lekarz Andrzej K. wyjaśnił, że niektóre z nich są jego autorstwa i że poprawek mógł dokonywać nocą na dyżurze.

Oskarżony potwierdził, że w dokumentach są istotne różnice dotyczące stanu pacjenta w dniu poprzedzającym jego śmierć. Jedna z nich to przekreślenie wpisu, że stan pacjenta jest dobry i dopisanie, że jego stan jest ciężki. Oskarżony Andrzej K. powiedział przed sądem, że to nie on dokonał tej zmiany i nie wie, kto to zrobił.

Andrzej Dejneka

eprasa.pl 7d1de423a3

ZDARZENIA

Odebrał 27 ton pszenicy i nie zapłacił

GM. MIĘDZYRZEC Na portalu internetowym - giełdzie rolnej oszust podający się za pracownika spółki oszukał mieszkańca międzyrzeckiej gminy. Ogłosił, że kupi 27 ton pszenicy, przesłał umowę kupna, którą międzyrzeczanin podpisał w miejscu swego zamieszkania. Następnie rolnik, po otrzymaniu rzekomego potwierdzenia przelewu, wydał pszenicę kierowcy, który zgłosił się po jej odbiór.

Nabywca zboża do chwili obecnej, od 20 stycznia, jednak nie dokonał płatności za zakupioną pszenicę i zerwał wszelki kontakt ze sprzedającym.

Nietrzeźwy na Bankowej

DRELÓW Na ul. Bankowej międzyrzeccy policjanci zatrzymali do kontroli drogowej 34-latka z drelowskiej gminy, Kierował on pojazdem osobowym marki Opel. Miał 1,2 promila alkoholu w organizmie.

Złodziej wyciągnął dwa akumulatory

LEBIEDZIEW (GM. TERESPOL) Z zaparkowanego na posesji ciągnika siodłowego marki Renault złodziej ukradł dwa niezabezpieczone akumulatory. Poszkodowanym jest mieszkaniec Katowic.

Pijany uciekał quadem

TEREBELA POD BIAŁĄ PODLASKĄ Bialczanin kierując quadem nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Policjanci nadawali sygnały świetlne i dźwiękowe nakazujące zatrzymanie pojazdu. Po pościgu zatrzymali uciekającego 38-latka. Poddany on został badaniu na zawartość alkoholu. Miał 2,2 promila alkoholu w organizmie.

Ukradli wiszniczance „górala"

WISZNICE Na ul. Rynek złodziej ukradł niezabezpieczony rower typu górskiego. Poszkodowana jest mieszkanka wisznickiej gminy. Postępowanie prowadzi KP Wisznice.

Oszust z elektrozłomem

DOKUDÓW PIERWSZY (GM. BIAŁA PODLASKA)

Na portalu internetowym oszust zaoferował do sprzedaży telefon komórkowy. Wprowadził bialczankę w błąd, co do stanu technicznego telefonu. Otrzymała od niego niesprawny telefon. Zapłaciła za deklarowany sprawny. Pomimo dwukrotnej próby zwrotu towaru, sprzedający nie odebrał przesyłki i zerwał kontakt.

Groziła przez Internet

BIAŁA PODL. Policja prowadzi postępowanie w sprawie 19-letniej bialczanki. Jest ona podejrzana, że przy użyciu internetowego komunikatora wysyłała wiadomości tekstowe, w których kierowała groźby wobec mieszkanki Białej Podlaskiej.

(pim)

Politycy nie obiecują, że będą ciągle obecni w biurze

Wspólne biuro czołowych polityków PiS

BIAŁA PODLASKA: Wicepremier Jacek Sasin, europosłanka Beata Mazurek, senator Grzegorz Bierecki oraz poseł Dariusz Stefaniuk. Tak liczne grono otworzyło w ubiegłym tygodniu swoje wspólne biuro poselskie w Białej Podlaskiej.

Na oficjalne otwarcie biura poselskiego przyjechali gospodarze miejsca

Jacek Sasin
wicepremier PiS
- Zbliżają się wybory prezydenckie. Będziemy chcieli intensywnie zachęcać mieszkańców, by wsparli naszego kandydata Andrzeja Dudę

Beata Mazurek
europosłanka PiS
- Mam nadzieję, że z mieszkańcami będę się widziała nie tylko przy okazji uroczystości, ale chociażby w Parlamencie Europejskim

To prawdopodobnie pierwsze tego typu biuro na terenie województwa lubelskiego, gdzie gospodarzami obiektu są czterej członkowie PiS. W budynku przy ulicy Francuskiej 136 przez blisko 10 lat mieściło się biuro senatora Grzegorza Biereckiego. Przez kolejne lata będzie się również tutaj znajdowało. Poza tym swoje biuro miał tutaj poseł Janusz Szewczak, który w ubiegłorocznych wyborach nie kandydował. Dyrektorem biur jest Kamil Paszkowski, który wcześniej prowadził biuro senatora Biereckiego.- Cieszymy się, że udaje nam się wspólnie otworzyć te biuro w doborowej ekipie. Miasto zyskało, bo wcześniej było tylko biuro jednego posła i senatora. Teraz jest nas więcej. To dowód, że PiS w tym okręgu jest mocne, nawet mocniejsze po ostatnich wyborach. Naszą zasadą będzie wspólnota z mieszkańcami, który dali nam mandat do zasiadania w Sejmie i Parlamencie Europejskim - mówi Jacek Sasin.

Kontakt z mieszkańcami

Ma być to miejsce, gdzie można przyjść, przekazać informacje, swoje oczekiwania, czy przemyślenia odnośnie tego, co się dzieje w kraju. Nie będzie jednak konkretnych godzin dyżurów poselskich Jacka Sasina, czy Beaty Mazurek. Z kolei poseł Dariusz Stefaniuk obiecał, że będzie pełnić dyżury poselskie w poniedziałki.- Będziemy się wsłuchiwać w głosy, nawet jeśli nie będziemy ciągle obecni, bo tego nie możemy obiecać. Pełnimy rożnego rodzaju funkcje rządowe. Ale będzie to biuro otwarte i zawsze dyrektor biura będzie nas reprezentować. Postaramy się tu jednak bywać i dawać możliwość bezpośredniego kontaktu ze swoimi przedstawicielami. To żywe miejsce kontaktu władzy z obywatelem - tłumaczy wicepremier PiS.

Lobbować dla regionu

Europosłanka Beata Mazurek przyznaje, że biura będą służyć do bezpośredniego, ale i pośredniego kontaktu z mieszkańcami.

- To niezwykła okoliczność i szansa, by móc ustami przedstawiciela tego regionu rozmawiać o rzeczach, które dla Lubelszczyzny są ważne. Jestem przekonana, że Jacek Sasin będzie lobbował za dobrymi rzeczami dla mieszkańców. Głos Lubelszczyzny w Warszawie będzie słyszany - wyjaśnia.

Z kolei Dariusz Stefaniuk tłumaczy, że przez wiele, wiele lat, mieszkańcy nie czuli realnego „dostępu" do europarlamentu.

- Jesteśmy chyba wyjątkiem w województwie lubelskim, gdzie tylu parlamentarzystów ma wspólne biuro, w tak niewielkim mieście jak Biała Podlaska. Mieszkańcy liczą na nas, że będziemy lobbować w dobrych sprawach dla naszego regiony - wyjaśnia poseł PiS.

Duże inwestycje

A jest co robić. Przede wszystkim w planach jest budowa autostrady A2 do granic państwa przy Terespolu, budowa terminalu przeładunkowego w Małaszewiczach, trasy Via Carpatia, czy powrót wojska do miasta. Ale jak przypomina wicepremier Sasin, ważne są inwestycje mniejsze, lokalne.

- Miałem okazję być w bialskim szpitalu. Ta placówka ciągle inwestuje w nowe elementy opieki zdrowotnej. Oddział Onkologiczny się rozwija. To są inwestycje potrzebne ludziom. My chcemy przeznaczać na to pieniądze. Ustalimy specjalny fundusz wsparcia. Duża część środków będzie trafiać do Polski Wschodniej. Niestety wciąż jest to najbiedniejszy rejon w Polsce. Chcemy go objąć szczególną opieką - tłumaczy wicepremier.

Maciej Maciejuk

17 miejsc, które musisz odwiedzić

Daj się nam zabrać w niesamowitą podróż, która odkryje przed Tobą wyjątkowy klimat Podlasia.

Terra Felix. Podlasie dla średniozaawansowanych to książka absolutnie niezwykła. Zbyszek Smółko, z właściwym sobie wdziękiem, prowadzi Czytelnika przez swoją barwną opowieść. Odrywa przed nami magię 17 miejsc położonych na wyciągnięcie ręki, a często zapomnianych lub niedocenianych. Daj się porwać tej opowieści, niech stanie się Twoim przewodnikiem.

Fragment na dziś:

Cerkiew św. Michała Archanioła w Nosowie

„Wnętrze sprawia wrażenie pewnego chaosu, a to za sprawą mnóstwa ikon i elementów wyposażenia, których wystarczyłoby na znacznie większą cerkiew. Nosów stał się bowiem czułym depozytem przedmiotów i przyborów z nieistniejących miejsc modlitwy, przyniesionych z całej okolicy.

(...)

Mieszkańcy stanęli przed dylematem: zostać czy wyjechać. Ludność narodowości wschodniej oraz wyznania prawosławnego kuszona była wyjazdem do Sowietów i wielu z tej opcji skorzystało. Tych, którzy zostali, spotkał los nie zawsze lepszy. Parafia Nosów, mimo że położona na samych północnym koniuszku Lubelszczyzny, objęta została Akcją Wisła, a jej wierni (...) drogą przez stację w Chotyłowie zostali w dużej części wywiezieni na tzw. Ziemie Odzyskane".

PROWADZIMY SPRZEDAŻ WYSYŁKOWĄ

Jeśli jesteś zainteresowany zakupem przewodnika „Terra Felix", napisz do nas:
biuro@24wspolnota.pl
Cena: 40 zł plus koszty wysyłki

TUTAJ KUPISZ KSIĄŻKĘ BIAŁA PODLASKA:
Muzeum Południowego Podlasia (ul. Warszawska 12)
Księgarnia Podlaska (ul. Warszawska 1)

RADZYŃ:
Redakcja Wspólnoty (ul. Ostrowiecka 34)
Księgarnia Zaborek (ul. Ostrowiecka 22)
Księgarnia Educo (Pl. Wolności 1)
Księgarnia Hermes (Pl. Wolności 9)

PARCZEW:
Księgarnia Anna Nadgłodkiewicz (Kościelna 16)
Stara Księgarnia WITMAR (Warszawska 1)

Co, gdzie, kiedy w Białej Podlaskiej?

Wystawa Doroty Kulickiej
7 lutego, g. 18, Galeria Podlaska ul. Warszawska 12, Biała Podlaska. Wstęp wolny.

Wystawa Przyjaźń Poezja Rozwój - Grupa Poetycka Skafander
8 lutego, g. 16, Klub Kultury EUREKA ul. Orzechowa 34. Wstęp wolny.

Koncert Zaczarowany Świat Operetki i Musicalu
14 lutego, g. 18, Sala Widowiskowa Bialskiego Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego, ul. Brzeska 41. Wstęp wolny.

Walentynkowy Koncert Zespołu Pieśni i Tańca Podlasiacy
16 lutego, g. 16, Sala Widowiskowa Bialskiego Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego, ul. Brzeska 41. Wstęp wolny.

W SKRÓCIE

Z BIAŁEJ PODLASKIEJ

Zdemaskowane kombinacje hakera

Haker za pośrednictwem sieci Internet w nieuprawniony sposób uzyskał dostęp do konta bialczanina na portalu społecznościowym i do powiązanego z nim konta poczty elektronicznej. Następnie usiłował wyłudzić od osób z grona znajomych pokrzywdzonego pieniądze poprzez płatność kodem.

Zamierzonego celu przestępca nie osiągnął, gdyż w środę pokrzywdzony bialczanin poinformował znajomych o włamaniu na konto i przejęciu znajdujących się tam danych.

Konsumentce skradziono kurtkę z telefonem

W jednym z lokali gastronomicznym w Białej Podlaskiej złodziej ukradł kurtkę z szatni. Konsumentka straciła m.in. telefon komórkowy oraz klucze.

Włamanie na konto bialczanki

Nieznana osoba przełamała hasło do konta na portalu społecznościowym należącego do bialczanki. Podjęła próbę wyłudzenia pieniędzy, prosząc o wysłanie ich za pomocą kodu. Nikt ze znajomych bialskiej internautki nie dokonał wpłaty pieniędzy i nie poniósł strat finansowych.

Linka nie wystarczy

Przy ul. Stacyjnej złodziej pokonał zabezpieczenie linki mocującej rower do stojaka. Zabrał jednoślad. Policjanci poszukują rower i złodzieja.

Oszust nie zwrócił pieniędzy

Białorusin zgłosił bialskiej policji, że padł ofiarą oszustwa. Sprzedawca sprzedał w serwisie internetowym bransoletkę, po czym przyjął jej zwrot, a następnie zaniechał zwrotu otrzymanych pieniędzy.

(pim)

eprasa.pl 7d1de423a3

Ratowali osobę, króra zasłabła na balu

GM ŁUKÓW Nietypowa akcja podczas balu w świetlicy w Turzych Rogach. 25 stycznia po godz. 22 lokalna jednostka OSP dostała wezwanie o osobie, która zasłabła podczas balu w świetlicy. - Po udaniu się na miejsce zastaliśmy osobę nieprzytomną bez oznak życia. Uczestnicy zabawy prowadzili resuscytację krążeniowo oddechową. - Po kilku minutach przybył na miejsce zespół ratownictwa medycznego, który przejął dalsze czynności - relacjonują strażacy z Turzych Rogów. - Po około 30 minutach udało się przywrócić ofierze czynności życiowe. Poszkodowana osoba trafiła do szpitala - kończą druhowie.

mo

Spaliła się słoma

GM ADAMÓW 23 stycznia w Lipinach zaistniał pożar stodoły, w wyniku którego spaleniu uległa składowana tam słoma i sprzęt rolniczy.

2,5 promila za kółkiem

ŁUKÓW 24 stycznia na ul. Międzyrzeckiej 42-letni łukowianin mimo orzeczonego wyrokiem sądowym zakazu kierowania prowadził renault trafic, mając ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie.

mz

Pożar kotłowni

GMINA ŁUKÓW Zaprószenie ognia to przyczyna pożaru kotłowni w jednym z domów w Krynce, do którego doszło 28 stycznia po godz. 16. Na miejsce wezwana została jednostka straży pożarnej z Łukowa oraz OSP Krynka. Strażacy podali jeden prąd wody w natarciu na palące się w pomieszczeniu drewno, łóżko oraz materiały palne. Po ugaszeniu pożaru strażacy oddymili pomieszczenie.

mz

Pożar sadzy

GMINA WOJCIESZKÓW W jednym z domów w Burcu doszło do pożaru sadzy w przewodzie kominowym. Na miejsce wezwano zastęp strażaków z Łukowa oraz OSP Burzec. Służby wygasiły palenisko, podając prąd proszku do wnętrza komina, strażacy wybrali resztę palącej się sadzy. Akcja strażaków miała miejsce 29 stycznia przed godziną 11.

mz

Solary są wadliwe. Gmina nie spieszy się z pomocą

GMINA STANIN Solary miały zapewnić ciepłą wodę rodzinie Mazurów z Lipniaka. Błąd w montażu sprawił, że woda nie ogrzewa się wystarczająco. Rodzina od półtora roku czeka na naprawę instalacji, której właścicielem jest gmina.

Z powodu braku w firmie odpowiedniego stelażu, solary u państwa Mazurów zostały zamontowane na dachu, zamiast na południowej ścianie domu. Właściciel teraz ocenia, że to był błąd

W 2016 r. gmina Stanin prowadziła nabór wniosków na solary w ramach programu „Ekoenergia dla gminy Stanin".

– Zadeklarowaliśmy chęć montażu 4 solarów i zasobnika na wodę o pojemności 400 litrów. Dom jest duży, piętrowy z użytkowym poddaszem, zgosiliśmy 7 domowników – mówi Bogdan Mazur.

Jednak na dachu

Solary zgodnie z wolą właścicieli domu miały być zawieszone na specjalnym stelażu na południowej ścianie domu. Pan Bogdan wyciął nawet przeszkadzające tuje. Kiedy przyjechali pracownicy firmy instalującej solary, stwierdzili, że nie mają stelażu na ścianę. Zaproponowali montaż solarów na dwuspadowym dachu: 2 po stronie wschodniej i 2 po zachodniej.

Urządzenia zestawu solarnego są własnością gminy przez co najmniej 5 lat

- Teraz bym się na to nie zgodził. Ale wtedy oni powiedzieli, że to będzie w pełni działać. Przekonali mnie, chociaż byłem niezadowolony, że nie będą na ścianie – mówi Mazur.

Własność gminy na 5 lat

W kwietniu 2018 r. państwo Mazurowie podpisali z gminą umowę o wzajemnych finansowych i organizacyjnych zobowiązaniach stron, związanych z montażem i eksploatacją kolektorów, zasobnika na wodę i osprzętu instalacyjnego w ich domu. W umowie wyraźnie zaznaczono, że po zakończeniu prac montażowych urządzenia wchodzące w skład zestawu solarnego pozostaną własnością gminy przez co najmniej 5 lat. Natomiast Mazurowie są zobowiązani dawać gminie bezpłatny dostęp do tych urządzeń w razie potrzeby.

Słabo grzeją

Solary zostały założone na dachu, a 400 litrowy zasobnik na ogrzaną wodę zamontowano w piwnicy. Koszt jaki poniósł Bogdan Mazur to 2655 zł plus 900 zł za podłączenie zasobnika wody i pompki do wody. Opłaty wniósł w terminie. Całość instalacji została zamontowana w sierpniu 2018 r.

- Nie bardzo mieliśmy możliwość sprawdzić, jak to działa. Była już jesień, woda za bardzo się nie grzała. To był pierwszy sygnał, że coś jest nie tak. Pierwsze zgłoszenia od gminy poszły z naszej strony już 20 września 2018 r. – mówi Mazur.

Muszą palić w piecu

Kiedy przyszły ciepłe miesiące 2019 r. okazało się, że woda w zasobniku Mazurów nadal nie nagrzewa się wystarczająco.

– Nigdy od momentu uruchomienia instalacji nie uzyskaliśmy takich temperatur, jakie uzyskują inni użytkownicy takich samych systemów. U nas temperatura na panelach słonecznych nie przekroczyła nigdy 70 stopni, co przenosi się na to, że w zbiorniku wody użytkowej nie możemy osiągnąć odpowiedniej temperatury wody tak, aby można było zaspokoić potrzeby wszystkich domowników. Dlatego jesteśmy zmuszeni dogrzewać wodę przez uruchamianie pieca c.o, a chyba nie taka miała być idea tego projektu i poniesionych przez nas kosztów – mówią Mazurowie.

Pan Bogdan miał porównanie z osobami, u których była identycznej wielkości instalacja solarna.

– Znajomy z Łazów z gminy Łuków ma takie same solary: 4 sztuki i 400 litrowy zbiornik. On ma ciepłą wodę od marca do października. Wystarcza mu grzanie z solarów. Oceniam, że wydajność jego instalacji jest około 30-40 proc. większa niż mojej. I on jest bardzo zadowolony z solarów - mówi mieszkaniec Lipniaka.

Wielokrotne interwencje w Urzędzie Gminy Stanin i prośby o naprawę solarów nie przynosiły rozwiązania problemu.

„Ekipa" z firmy instalującej solary pojawiła się po jakimś czasie, usiłowała coś poprawić, ale problemów nie usunęła.

Pan Bogdan zwraca uwagę, że od początku do końca budowy solarów nie było u niego inspektora nadzoru ani żadnego pracownika Urzędu Gminy.

Ocena inspektora

Mazurowie zgłosili się do prawnika. Ten powiedział im, że z umowy zawartej z gminą wynika, że ta ma obowiązek jak najszybciej usprawnić ich system solarny.

- 20 grudnia 2019 r pojawił się u nas inspektor nadzoru z pracownikiem gminy prowadzącym projekt. 13 stycznia 2020 r pojawili się obecna pracownica urzędu i już nie pracujący w urzędzie pracownik, którzy prowadzili projekt. Ten inspektor nadzoru obejrzał solary i całą instalację. Stwierdził, że jest wadliwa, konieczne jest jej przełożenie-przebudowa. Ostatecznie fachowiec potwierdził, że problemy to nie moje wymysły, tylko wynikają ze złej instalacji. Jest luty 2020 r.,solary były założone w 2018 r., a z gminy nadal nie ma konkretnej odpowiedzi w mojej sprawie – narzeka Mazur.

Bogdan Mazur:

- U nas temperatura na panelach słonecznych nie przekroczyła nigdy 70 stopni, co przenosi się na to, że w zbiorniku wody użytkowej nie możemy osiągnąć odpowiedniej temperatury wody tak, aby można było zaspokoić potrzeby wszystkich domowników

- Słyszałem, że gmina ma jakieś problemy z tą firmą, która montowała solary. Jednak problem UG z wykonawcą nie jest moim problemem. Ja umowę mam z Urzędem Gminy Stanin - dodaje.

Od początku do końca budowy solarów nie było u Mazurów inspektora nadzoru

Mężczyzna zapowiada, że teraz będzie domagał się montażu solarów na ścianie południowej, tak jak było na początku zaplanowane.

Obietnica wójta

Zadzwoniliśmy w tej sprawie do Krzysztofa Kazany, wójta gminy Stanin.

- My w ramach projektu realizowaliśmy montaż 200 instalacji. Było to duże przedsięwzięcie i błędy się mogły zdarzyć. Współpraca z firmą, która wykonywała instalacje układała się różnie. Problemy pana Mazura były do nich zgłaszane. Jest to w okresie gwarancyjnym. Gmina jest w sporze prawnym z tą firmą, bo ta nie wyrobiła się na czas z pracami i naliczyliśmy jej kary. Nie poczuwa się do odpowiedzialności. Jedynym rozwiązaniem będzie wysłanie do pana Mazura innej firmy i obciążenie starej firmy kosztami. Postaram się jak najszybciej to załatwić – mówi wójt Kazana.

mo

CO, GDZIE, KIEDY?

Koncerty i bal

KRZYSZTOF KRAWCZYK W SIEDLCACH

Krzysztof Krawczyk wystąpi wraz z 9-osobowym zespołem w piątek, 7 lutego o godz. 20:00 w Hali ARMS w Siedlcach przy ul. Prusa 6. Tego wieczoru usłyszymy znane i lubiane przeboje z całego okresu kariery artysty, gitarzysty, kompozytora. Wokalista zespołu Trubadurzy, w pierwszej połowie lat 70 rozpoczął karierę solową.

BAL SŁUCHACZY ŁUTW

Słuchacze Łukowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku mogą wziąć udział w balu karnawałowym w sobotę, 8 lutego, w godz. 19-23 w sali widowiskowej ŁOK. Wstęp bezpłatny, poczęstunek w formie koszyczkowej, własna zastawa. Zapisy telefonicznie lub osobiście u koordynatora ŁUTW do 31 stycznia.

TEATR „ZIMOWE PRZYGODY KUBUSIA"

W niedzielę, 9 lutego, o godz. 16 w Łukowskim Ośrodku Kultury wystąpią artyści z Agencji Teatralnej KrakArt w przedstawieniu „Zimowe przygody Kubusia". Spektakl oparty jest na powieści A.A. Milne`a „Kubuś Puchatek". Bilety w cenie 7 zł do nabycia w kasie Kina.

WALENTYNKI Z GWIAZDĄ OPERY ALICJĄ WĘGORZEWSKĄ

14 lutego, godz. 19:30, sala widowiskowa ŁOK: „Kolory Miłości" - walentynkowy koncert mezzosopranistki Alicji Węgorzewskiej, gwiazdy światowych scen operowych. Proponowane do koncertu utwory, to najbardziej znane partie ze światowych scen muzycznych, które są rozpoznawane po pierwszych dźwiękach, oczekiwane i niezmiennie oklaskiwane na świecie, piosenki z płyty artystki „I Collori dell`Amore" (Kolory miłości) oraz najsłynniejsze światowe hity o miłości. Zabrzmią utwory z „Carmen", „West Side Story", „My fair lady" i „Evity" oraz piosenki Céline Dion i Barbry Streisand.

KONCERT LIMBOSKIEGO

ŁOK zaprasza na koncert Limboskiego z zespołem w piątek 28 lutego o godz. 20:00 w sali widowiskowej ŁOK. Bilety w cenie 39 zł w przedsprzedaży i 49 zł w dniu koncertu dostępne są w kasie Kina Łuków oraz online na www.ekobilet.pl.

mo

eprasa.pl 7d1de423a3

Dyrektor szpitala twierdził, że proponował Riadowi Haidarowi kontrakt z wynagrodzeniem ok. 300 tys. zł rocznie

Chodziński: Dostałem wiele e-maili, żebym „sobie strzelił w łeb" i „rzucił się pod pociąg"

- Riad, bardzo bym chciał, byś pracował w szpitalu, wybór należy do ciebie – tak Adam Chodziński, dyrektor szpitala za pośrednictwem transmisji internetowej zwrócił się na sesji do Haidara. I skarżył się na fale hejtu, która spadła na niego.

Fot.Marek Pietrzela

Radny Dariusz Litwiniuk (pierwszy z lewej) jest zdumiony, że akurat przewodniczący Bogusław Broniewicz odbiera mu głos

Do ostrego konfliktu pomiędzy grupami radnych Zjednoczonej Prawicy i Koalicji Obywatelskiej wspieranej przez Białą Samorządową doszło na ostatniej sesji Rady Miasta Biała Podlaska 31 stycznia. Dwa ostatnie ugrupowania zaproponowały projekt stanowiska z protestem przeciw degradacji lek. med. Riada Haidara, któremu zamiast przedłużenia kontraktu menadżerskiego ordynatora zaproponowano stanowisko asystenta w Oddziale Neonatologii. Stwierdzili, że „kadrowa decyzja dyrektora szpitala, ujmuje naszej lokalnej społeczności. Oznacza brak szacunku i zrozumienia roli Riada Haidara".

Antypisowski fanpage na Facebooku wzywał przed sesją tłumy wdzięcznych neonatologowi rodziców, aby przyszli manifestować na piątkową sesję, jak przed miesiącem przed szpitalem.

„Liczymy również na stawiennictwo dyrektora szpitala Adama Chodzińskiego jako radnego " - brzmiało wezwanie adresowane do polityka często atakowanego na tym fanpage`u.

Dyrektor Adam Chodziński wyjaśnił

Na sesję przybyło tylko 11 osób, które zasiadły wśród publiczności. Długo przed sesją stawił się przewodniczący klubu Zjednoczonej Prawicy Adam Chodziński. Kiedy pod koniec obrad zaczęto rozpatrywać wspomniane stanowisko, wystąpił jako pierwszy.

Wyjaśnił, że tuż przed świętami Bożego Narodzenia, wreszcie po kilku przekładanych terminach, udało mu się spotkać z ówczesnym ordynatorem Haidarem. Uznał, że trudno będzie doktorowi pogodzić mandat poselski z kierowaniem oddziałem.

Tłumaczył, że zaproponował zatem doktorowi, jako emerytowi, umowę z wynagrodzeniem rocznym ok. 300 tys. zł i po 10 dni wolnych każdego miesiąca, aby mógł pełnić obowiązki parlamentarzysty. Nie otrzymał na tę ofertę odpowiedzi. Pod koniec grudnia najpierw na fanpage`u posła Haidara, a później w mediach pojawiła się seria ataków na Chodzińskiego, że podjął decyzję o wyrzuceniu ordynatora.

Wezwanie do neonatologa i życzenia samobójcze

Adam Chodziński zaznaczył, że kiedy pogratulował Jerzemu Owsiakowi wyniku ostatniego finału WOŚP, szef Orkiestry był zszokowany, kiedy dowiedział się, że większość mediów przekłamywała okoliczności „wyrzucenia" neonatologa ze szpitala.

- Riad, bardzo bym chciał byś pracował w szpitalu, wybór należy do ciebie – Chodziński za pośrednictwem transmisji internetowej zwrócił się na sesji bezpośrednio do Haidara.

- Między świętami a Nowym Rokiem dostałem wiele e-maili, żebym „sobie strzelił w łeb" i „rzucił się pod pociąg". Czy to państwo mieliście na celu? Czy czujecie się z tym świetnie? - skierował pytanie do obecnych na sali (lub obserwujących transmisję?).

Przerwał mu oburzony przewodniczący Rady Bogusław Broniewicz z pretensją, że tak zwraca się do Rady. Upomniał go, że nie odnosi się do projektu stanowiska...

Radna Marta Cybulska-Demczuk (Koalicja Obywatelska) wytknęła dyrektorowi, że wcześniej nie ogłosił konkursu na stanowisko ordynatora neonatologii, gdy wiedział, że kończy się umowa menadżerska Riada Haidara. Adama Chodzinski wyjaśnił jej, iż dopiero 20 listopada został dyrektorem szpitala, w którym pracuje ok. 1,5 tys. osób i trudno było mu na początku stwierdzić komu kończą się umowy.

Odwracanie kota ogonem

Dyskusja była gorąca, a przewodniczący Rady Bogusław Broniewicz odebrał nawet głos rademu Dariuszowi Litwiniukowi.

Radny Mariusz Michalczuk (KO) powiedział, że „wyraża przykrość", iż tak Adam Chodziński został potraktowany przez hejterów. Uznał za błąd jednak nieprzedłużenie umowy menadżerskiej z Riadem Haidarem.

Radni ZP: Marek Dzyr i Henryk Grodecki dziwili się, że w stanowisku rady pojawił się zwrot „Apelujemy o przywrócenie Riada Haidara na stanowisko ordynatora", gdy nie ma prawnej możliwości takiego odwrócenia biegu wydarzeń, gdy już za chwile ma być ogłoszony konkurs na nowego ordynatora.

- To niezgodne z prawem - podsumował Grodecki.

W imieniu rodziców wdzięcznych Haidarowi wystąpiła Anna Rzymowska. Wzruszona przedstawiła się jako matka ośmiolatka, który został uratowany przez ordynatora.

- Od ośmiu lat dziecko jest zdrowe, nie było w szpitalu. Jesteśmy szczęściarzami! - chwaliła lekarza oraz przedstawiła kilka podobnych historii rodzinnych, które dowodziły szczególną rolę Riada Haidara.

Prezydent Michał Litwiniuk (PO) próbował przypomnieć hejt uderzający w niego z powodu inwestycji stadionowej oraz zarzucił prawicy, że jej radni są „mistrzami w odwracaniu kota ogonem"... On oraz wiceprzewodniczący Rady (KO) Robert Woźniak podkreślali, że ich zdaniem, dyrektor mógł przedłużyć aneksem umowę z neonatologiem.

W głosowaniu nad stanowiskiem 13 radnych poparło jego treść, a 10 było przeciwnych. Co ciekawe, radny Edward Borodijuk (Zjednoczona Prawica) głosował za tym uderzeniem w dyrektora szpitala, szefa jego ugrupowania.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Bogusław Broniewicz,
przewodniczący Rady Miasta

Uchwała dotycząca stanowiska Rady Miasta w sprawie nieprzedłużenia umowy w szpitalu Riadowi Haidarowi ma znaczenie symboliczne. Jak większość stanowisk przyjmowane przez poszczególne gremia, nie ma mocy wiążącej. Jest to jednak wyrażenie sprzeciwu wobec praktyk , które zostały zastosowane w szpitalu. Nie godzimy się na tego typu metody, które były znane przez poprzednią kadencję w bialskim samorządzie. Budzi nasz sprzeciw, w jaki sposób został pożegnany ordynator w szpitalu. Zadziwia sposób nieprzedłużenia kontraktu. Konkurs na ordynatora powinien być ogłoszony już w listopadzie.

Trzy pytania do Adama Chodzińskiego, przewodniczącego klubu Zjednoczonej Prawicy w bialskim samorządzie

Fot.Marek Pietrzela

W: Jak przyjęliście przerywanie wystąpienia radnym z klubu Zjednoczonej Prawicy i nawet odebranie głosu radnemu Dariuszowi Litwiniukowi?
- Nie jest tajemnicą, że przewodniczący Rady za jakiś czas będzie wiceprezydentem. Widać było, że podczas sesji jest stronniczy. Kiedyś nawet przyznawał się „my przygotowaliśmy uchwałę śmieciową"...

W: Czemu w istocie służyło stanowisko przegłosowane przez większość radnych miejskich, domagających się przywrócenia Riada Haidara na stanowisko ordynatora Oddziału Neonatologicznego?
- Służyło przesłonięciu istotnej dla bialczan dużej podwyżki stawek za odbiór śmieci oraz likwidacji zespołu żłobków, aby upokorzyć kobietę i zwolnić ją z pracy. Służyło przykryciu skandalicznej sytuacji, gdy jeden z pracowników służy jako sekretarka i prowadzi portal dwom panom.

W: Bombardowany jest Pan hejtami. Co pewien czas pojawiają się nowe. Czy nie zamierza Pan ukrócić tej fali?
- Znów powróciła sytuacja, jaką przeżyłem w 2015 r., kiedy byłem mocno hakowany. Ataki dotyczyły zamówień publicznych i rzekomego udziału CBA. Dziś znów hakerzy to powielają. Mam nawet dokumenty z prokuratury, że mogę zgłosić przestępstwo. Wiem kto na mnie wtedy napisał. Moja życzliwość do całego świata i ludzi, którzy nas otaczają, być może kiedyś się skończy. Odpowiednie służby tym się zajmą

Rondo im. WOŚP

W piątek Rada Miasta przyjęła uchwałę w sprawie nadania imienia Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy nowo wybudowanemu rondu przy zbiegu ulic Witoroskiej i Koncertowej. Za projektem uchwały głosowało 16 radnych, 4 było przeciw. Od głosowania wstrzymały się 3 osoby.
Na tej decyzji bialskiego samorządu Jerzy Owsiak, szef WOŚP, napisał „Wielkie dzięki dla Rady Miasta z Białej Podlaskiej za nadanie rondu w mieście imienia Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. To ogromny ukłon dla wolontariuszy, którzy wspaniale grają dla wspólnego celu jakim jest Orkiestra!"

Riad Haidar skończył „przygodę ze szpitalem"

Poseł Riad Haidar w sobotę o godz. 20 na swoim fanpage`u podziękował radnym, którzy przyjęli stanowisko w sprawie jego pracy w bialskim szpitalu. Skrytykował dyrektora Adama Chodzińskiego, który jego zdaniem mijał się z prawdą, mówiąc o kłopotach z ogłoszeniem przetargu i porozumieniem o dalszej pracy ordynatora. Stwierdził, że to on dostarczył wniosek o przedłużenie dotychczasowej umowy na kolejny rok bez konkursu. Riad Haidar oświadczył kategorycznie, że nie widzi możliwości współpracy z obecnym dyrektorem, zatem kończy swoją „przygodę z bialskim szpitalem".

eprasa.pl 7d1de423a3

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki" na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

NOWORODKI Z REGIONU

Fot.MS

Hania Grzechnik z tatą, Władysławów, pow. łukowski ur. 29 stycznia, g. 10:10, 3,2 kg Rodzice: Patrycja i Rafał Brat: Filip (4 l.)

Fot.MS

Szymon Piotr Rusinek z rodziną, Biała Podlaska ur. 29 stycznia, g. 11:55, 3,85 kg, 56 cm Rodzice: Ewelina i Paweł Rodzeństwo: Ola (10 l.), Karolina (13 l.)

SZPITAL W ŁUKOWIE

Aleksander Grudzień Sarnów, pow. łukowski, ur. 29 stycznia g. 21:20, 4,055 kg, 58 cm Rodzice: Karolina i Albert

Gabriel Saczuk, Turze Rogi, pow. łukowski, ur. 28 stycznia, g. 10:52, 3,2 kg, 52 cm Rodzice: Mariola i Jarosław Rodzeństwo: Filip (7 l.), Jakub (3 l.)

Kajetan Wasil, Charlejów pow. łukowski, ur. 27 stycznia, g. 13:40, 3,695 kg, 56 cm Rodzice: Karolina i Damian Rodzeństwo: Dominik (3 l.)

Jakub Oszal, Podosie, pow. łukowski, ur. 29 stycznia, g. 21:35, 3,5 kg, 56 cm Rodzice: Sylwia i Łukasz

SZPITAL W RADZYNIU

Melania Grzeszyk, Brzozowica Duża, ur. 18 stycznia, g. 21:50, 3,65 kg, 55 cm Rodzice: Aleksandra i Kamil

SZPITAL W RADZYNIU

Kalina Kiełczykowska, Szyszki, pow. łukowski, ur. 30 stycznia, g. 7:30, 3,6 kg, 58 cm Rodzice: Angelika i Piotr

Syn Pietrzak, Grudź, pow. łukowski, ur. 28 stycznia, g. 21:20, 4,4 kg, 61 cm Rodzice: Patrycja i Kamil Rodzeństwo: Ala (5 l.), Nina (4 l.)

Wiktor Niewęgłowski, Łuków, ur. 27 stycznia, g. 16:25, 2,8 kg Rodzice: Magdalena i Konrad

Antoś Zdunek z Radzynia ur. 29 stycznia, g. 13:04, 3,89 kg, 56 cm Rodzice: Anna i Artur

Piotr Dawidek z Radzynia, ur. 28 stycznia, g. 11:00, 4,01 kg, 57 cm Rodzice: Artur i Monika

Córka Szczuchniak z Ulana, ur. 28 stycznia, g. 4:52, 3,23 kg, 53 cm Rodzice: Marlena i Michał

NOWORODKI Z REGIONU

Fot.MS

Kazik Kropiwiec, Zalesie, k. Białej Podlaskiej ur. 28 stycznia, g. 10:20, 3,56 kg, 56 cm Rodzice: Magda i Michał

Fot.MS

Franio Dzyr, Laski, k. Parczewa ur. 27 stycznia, g. 10:57, 4,36 kg, 56 cm Rodzice: Magda i Bartek Brat: Olek (3 l.)

SZPITAL W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Franciszek Turyk z rodzicami, Przychody ur. 26 stycznia, g. 15:35, 2,80 kg, 52 cm Rodzice: Wiktoria i Dawid

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Eliza Michaluk, Koszeliki, ur. 24 stycznia, g. 9:50, 4,11 kg, 61 cm Rodzice: Emilia i Radosław Rodzeństwo: Oskar (1,5 l.)

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Maja Iwaniuk, Biała Podlaska ur. 22 stycznia, g. 12:31, 2,54 kg, 51 cm Rodzice: Katarzyna i Marcin Rodzeństwo: Mikołaj (3 l.) i Iga

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Iga Iwaniuk, Biała Podlaska ur. 22 stycznia, g. 12:33, 2,50 kg, 50 cm Rodzice: Katarzyna i Marcin Rodzeństwo: Mikołaj (3 l.), Maja

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Witold Kryszczak, Biała Podlaska ur. 23 stycznia, 3,48 kg, 55 cm Rodzice: Dorota i Paweł Rodzeństwo: Antoś (3 l.), Jaś (1 l.)

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Florentyna Chrabska, Janów Podlaski ur. 23 stycznia, 2,82 kg, 52 cm Rodzice: Dominika i Piotr Rodzeństwo: Antoś (5 l.)

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Oskar Caruk, Cieleśnica ur. 23 stycznia, g. 15:35, 4,25 kg, 58 cm Rodzice: Edyta i Patryk

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Olaf Piotrowski, Kruszwica, ur. 24 stycznia, g. 1:00, 3,67 kg, 57 cm Rodzice: Monika i Krzysztof

eprasa.pl 7d1de423a3

Duże inwestycje w parafii św. Anny

Fot. JH

Montaż nowych organów potrwa dwa tygodnie. Kosztowały parafię 45 tys. zł. Proboszcz parafii - ks. Henryk Och przewiduje, że cała inwestycja powinna się zamknąć w kwocie 100 tys. zł

Radzyń Podlaski: Do parafii Św. Anny przywieziono elementy nowych organów. Pochodzą z Holandii. To 18-głosowy instrument w dobrym stanie.

Parafia planuje wykonać duży ołtarz (koszt to ok. 300 tys., wpłacono już 50 tys. zaliczki) na cześć Błogosławionych Męczenników – wykonuje go firma ze Szczyrku. Będzie sięgał pod rozetę z Duchem Świętym. Gotowa jest już figura św. Michała Archanioła. W planach jest także umiejscowienie figur św. Pawła i Piotra.

Nowy obraz Męczenników z Pratulina

Obecny duży obraz Męczenników Podlaskich zostanie oddany do drewnianego kościoła w Pratulinie. Nowy obraz (o wymiarach 160 x 120 cm), namalowany przed Edwarda Jarmosiewicza, został zawieziony do Szczyrku.

Witraże świętych

Do czasu misji świętych (3-10 maja) mają zostać wykonane witraże we wszystkich oknach. W tej chwili wykonywane są dwa witraże: św. Ambrożego (patrona pszczelarzy) i św. Floriana (patrona strażaków). Kolejne będą przedstawiać: św. Maksymiliana Kolbe, św. Andrzej Bobolę i św. biskupa-męczennika Stanisława. Po drugiej stronie w najwyższym oknie znajdzie się witraż Świętej Rodziny, św. Jan Paweł II (na 100-lecie urodzin) oraz beatyfikowanego Prymasa Stefana Wyszyńskiego. W bocznej kaplicy mają znajdować się witraże polskich świętych: brata Adama Chmielowskiego i Rafała Kalinowskiego.

Jakub Hapka

RADZYŃ 9 lutego o godz. 10 - transmisja mszy św. z radzyńskiego sanktuarium

Transmisja mszy św. przez TVP Lublin z sanktuarium jest przewidziana 9 lutego o godz. 10. W związku z tym tego dnia nie będzie liturgii o godz. 9 i 10.30. Oprócz telewizyjnej anteny we mszy św. będzie można uczestniczyć przez internetową TVP Stream: http://tvpstream.tvp.pl/.

Jakub Hapka

Zmarł ks. kanonik Józef Kuzawiński

2 lutego, po długiej chorobie, w wieku 56 lat zmarł ks. kan. Józef Kuzawiński, proboszcz parafii Wola Uhruska.

Ks. Józef posługiwał w parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w latach 1992-1998. Wybitny kaznodzieja, dla wielu niezapomniany katecheta. Uroczystości żałobne rozpoczną się we wtorek, 4 lutego od godz. 15. w kościele parafialnym pw. Św. Ducha w Woli Uhruskiej - czuwaniem modlitewnym. O godzinie 17 będzie sprawowana msza św. Po Eucharystii do godz. 22 będzie trwał czas modlitwy przy ciele zmarłego. 5 lutego ciało zmarłego kapłana zostanie przewiezione do rodzinnej parafii pw. św. Stanisława BM w Rossoszu i od godziny 10 rozpocznie się czuwanie modlitewne. O godz. 12 pod przewodnictwem biskupa siedleckiego Kazimierza Gurdy będzie sprawowana msza święta pogrzebowa. Po niej ciało zmarłego kapłana zostanie złożone na miejscowym cmentarzu.

Warsztaty biblijne w Siedlcach

DIECEZJA SIEDLECKA Młodzi, którzy odważyli się zgłosić swój udział w XXIV Ogólnopolskim Konkursie Wiedzy Biblijnej organizowanym przez Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana" wraz z katechetami oraz ci, którzy jeszcze tego nie zrobili, będą mieli okazję do wzięcia udziału w warsztatach „innych" niż wszystkie pozostałe.

Warsztaty poprowadzi ks. Rafał Pietruczuk, biblista, wykładowca Instytutu Teologicznego w Siedlcach oraz wieloletni przyjaciel Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej w naszej diecezji.

List do Koryntian

Wspólnie z młodymi będzie rozważał treści zawarte w **I Liście do Koryntian** – wszystko pod kątem etapu szkolnego, a następnie etapu diecezjalnego OKWB. Pokaże uczestnikom i towarzyszącym im katechetom, w jaki sposób podejść do prezentowanych informacji, na czym się skupić, jak przygotować się do lektury nie tylko I Listu do Koryntian, lecz również pozostałych ksiąg Pisma Świętego.

I etap konkursu

Organizowane warsztaty mają na celu przygotowanie młodzieży ze szkół ponadpodstawowych do udziału w 24. edycji Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej. Etap szkolny odbędzie się już **12 marca i** będzie obejmował treść Księgi Liczb i rozważanego podczas warsztatów I Listu do Koryntian.

Zgłoszenia do 28 lutego

Zgłoszenia grup należy przesyłać drogą elektroniczną na adres: siedlecka.okwb@gmail.com do 28 lutego (piątek). W temacie wiadomości wpisujemy: **I warsztaty biblijne – Siedlce.**

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc o przyjęciu zgłoszenia będzie decydowała kolejność otrzymanych zgłoszeń. Opiekunowie grup, które zostaną zakwalifikowane do udziału w warsztatach, otrzymają informację zwrotną wraz z harmonogramem warsztatów.

mo

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Tadeusz Cienkowski, 58 lat
zm. 24 stycznia, Okrzeja
Halina Machnio, 78 lat
zm. 26 stycznia, Adamów
Franciszka Stolarczyk, 88 lat
zm. 25 stycznia, Łuków
Adela Sysiak, 90 lat
zm. 25 stycznia, Łuków
Alina Kazanecka, 91 lat
zm. 25 stycznia, Łuków
Jan Karwowski, 86 lat
zm. 26 stycznia, Łuków
Robert Lisiecki, 36 lat
zm. 23 stycznia, Selańsk Łostowice
Zbigniew Piwowarczyk,94 l.
zm. 26 stycznia, Łuków
Stanisław Siedlczyński, 53 l.
zm. 28 stycznia, Okrzeja
Czesław Szczuchniak, 79 lat
zm. 28 stycznia, Zofibór
Zofia Borejko, 82 lata
zm. 28 stycznia, Łuków
Jan Antoniuk, 84 lata
zm. 28 stycznia, Międzyrzec
Wiesław Zaniewicz, 71 lat
zm. 30 stycznia, Łuków

BIAŁA PODLASKA

Ludwik Czerko, 91 lat
zm. 25 stycznia, Kłoda Mała
Jerzy Musiejuk, 73 lata
zm. 24 stycznia, Kolembrody
Alicja Traczyk, 91 lat
zm. 26 stycznia, Biała Podlaska
Patryk Guz, 24 lata
zm. 24 stycznia, Rossosz
Zygmunt Buczyński, 80 lat
zm. 26 stycznia, Małaszewicze
Jan Żelazowski, 86 lat
zm. 29 stycznia, Biała Podlaska
Helena Nowicka, 87 lat
zm. 20 stycznia, Warszawa
Marianna Matejuk, 75 lat
zm. 27 stycznia, Tuliłów
Wiesław Barczuk, 56 lat
zm. 27 stycznia, Tłuściec
Jan Antoniuk, 83 lata
zm. 28 stycznia, Międzyrzec P.
„Hades" w Białej Podl., tel.: 83 344 35 24

RADZYŃ

Helena Szymańska 91 lat
zm. 9 stycznia, Kąkolewnica
Tadeusz Bednarczyk 80 lat
zm. 9 stycznia, Żakowola
Usługi Pogrzebowe Olimp Tel.693 294 820
Leszek Franciszek Osak 58 lat
zm. 25 stycznia, Ulan Majorat
Wiktor Bielecki 85 lat
zm. 26 stycznia, Radzyń
Jan Łuba 92 lata
zm. 29 stycznia, Radzyń
PUK Radzyń Podl. Tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Jan Litwin 74 lata
zm. 24 stycznia, Parczew
Piotr Mazurek 82 lata
zm. 25 stycznia, Parczew
Marianna Burakowska 89 lat
zm. 28 stycznia, Parczew
Usługi Pogrzebowe Paweł Lipka Tel.604 28 22 48

eprasa.pl 7d1de423a3

Mniszchowie z Radzynia Podlaskiego - z Moraw, przez Radzyń na Moskwę! (cz. IV)

Magnaci z Radzynia i Łukowa na moskiewskim Kremlu

Mikołaj i Jerzy Mniszchowie byli jednymi z najbardziej aktywnych polskich polityków ostatniej ćwierci XVI wieku. Na początku kolejnego stulecia Jerzy dostrzegł szansę, aby rodzina wybiła się na skalę większą niż starostwo radzyńskie, łukowskie czy sandomierskie: swoją piękną córkę Marynę wydał za człowieka, który podawał się za, cudownie ocalonego z zamachu, Dymitra, syna Iwana Groźnego, cara Rosji.

Szalona awantura początkowo zakończyła się sukcesem. Oszustowi, przy militarnym wsparciu polskich magnatów, udało się zdobyć Moskwę i włożyć na głowę czapkę Monomacha, koronę carów. Po jakimś czasie dołączyła do niego, zaślubiona najpierw per procura w Krakowie, a potem osobiście w Moskwie, Maryna. Małżeńskie szczęście fałszywego cara Dymitra I i prawdziwej magnackiej córy trwało zaledwie kilka dni. Po hucznym weselisku i ślubie udzielonym w obrządku prawosławnym, młodzi przez kilka dni uczestniczyli w kolejnych ucztach weselnych, poweselnych, poprawinach itd. Pierwsze decyzje nie przynosiły im popularności.

Krwawa jutrznia

Maryna i inni Polacy byli mocno zaskoczeni obyczajami rosyjskimi, sami mieszkańcy Moskwy i bojarzy z niepokojem patrzyli na wzrost znaczenia Polaków i katolików, stanowiących otoczenie nowego cara. Opozycja nie próżnowała. Na jej czele stał Wasyl Szujski, jeden z najbystrzejszych polityków kraju. Początkowo wspierał Samozwańca, potem popadł z nim w konflikt i został skazany na karę śmierci. Wyrok zamieniono na wygnanie, a nawet po chwili i to odwołano. Szujski wrócił do Moskwy i natychmiast zaczął motać spisek. 27 maja 1606 roku rewolta wybuchła z całą siłą: spiskowcom udało się sfanatyzować tłum, wypuścić z więzień zastępy bandytów, kilku księży i mnichów otworzyło w nocy bramy na Kreml. W ciągu kilku godzin wymordowano kilkuset, może nawet ponad tysiąc, Polaków, zabito też Dymitra. Przez kilka dnia jego ciał leżało na placu, potem wrzucono je do dołu, gdzie zwykle chowano pijaków i złodziei. W obawie jednak, by lud (w dużej części dalej mu życzliwy) nie otoczył tego miejsca czcią, wyjęto je z ziemi, spalono, prochami nabito armatę i huknięto z niej na Placu Czerwonym, na zachód, w kierunku Rzeczypospolitej.

Ocaliła życie

Marynie sprzyjało szczęście: najpierw wykupiła się łapówką, potem zaś udało się jej wymknąć i schronić w podmoskiewskim obozie polskiego wojska. Z Kremla wydostała się ukryta pod spódnicami ochmistrzyni Barbary Kaznowskiej. W ciągu kilku dni chaos osiągnął apogeum: Wasyl Szujski ogłosił się carem, co wywołało zazdrość wielu jego dotychczasowych zwolenników, widzących w nim może i lidera, ale nie zaraz monarchę. Oczywiście natychmiast ruszyły plotki, że Dymitra wcale nie zabito i że udało mu się uciec. Chłopstwo, zawsze skore uwierzyć w najbardziej fantastyczne historie, ulokowało w takim ocalonym Dymitrze swoje nadzieje. Polską armię internowano, stała się ona elementem przetargowym w negocjacjach z Zygmuntem III. Wśród uwięzionych znaleźli się też Jerzy Mniszech i carowa Maryna. W Jarosławiu mieszkali w niezłych warunkach, mieli możliwość prowadzenia korespondencji. Jerzy korzystał z tego wysyłając listy do kraju, gdzie imię Dymitra znowu było coraz głośniejsze.

Nowy Dymitr, nowe szczęście

Już w następnym roku awantura rozgorzała na nowo. Odpowiadając na zapotrzebowanie społeczne i polityczne, objawił się bowiem kolejny Dymitr. Ten, który miał cudownie ocaleć z Uglicza, teraz miał przeżyć rzeź na Kremlu. O ile pierwszy Samozwaniec, Griszka Otriepjew, niektórych rzeczywiście przekonał, że jest tym, za kogo się podaje, o tyle, żeby uwierzyć w autentyczność Dymitra II nie wystarczało być idiotą: skupili się wokół niego ci, którzy wierzyli, że może być użyteczny i że można przy nim się wzbogacić. Sami promotorzy nie darzyli go przesadną atencją, najpopularniejszym określeniem był „Wor (czyli złodziej - przyp. red.) z Tuszyna" - bo w tej miejscowości mieściła się jego główna baza. Efektem była armia licząca 3.000 żołnierzy, w tym m.in. zalążek słynnych lisowczyków, najlepszej lekkiej jazdy w ówczesnej Europie. W maju 1608 pobito wojska Szujskiego pod Bołchowem i ekspedycja dotarła pod mury Moskwy. Po kilku tygodniach zawarto rozejm, którego warunkiem było m.in. odprowadzenie internowanych do granic Rzeczpospolitej. Zanim to nastąpiło, wojskom Łżedymitra udało się samodzielnie odbić jeńców, w tym Jerzego i Marynę.

Do śmierci Maryna nie porzuciła marzenia o tronie Rosji. Po śmierci dwóch Dymitrów postawiła na Iwana Zaruckiego, atamana kozaków. Pojmana, została uwięziona i prawdopodobnie zamordowana

Niby poznała, ale nie do końca...

Jedno i drugie mogło być w tym momencie szczęśliwe, że udało się im ocalić skórę. Może tak by zareagował każdy, ale nie Mniszchowie. Początkowo Maryna była przekonana, że w Tuszynie naprawdę czeka na nią mąż. Rozczarowanie było wielkie, tym bardziej, że drugi Dymitr ustępował znacznie pierwszemu manierami i aparycją. Maryna trochę pokręciła noskiem, jednak po kilku dniach ostatecznie „rozpoznała" w hohsztaplerze swojego cudownie ocalonego męża. Niespecjalnie wiadomo dlaczego wzięła z nim ślub (byłby to już trzeci - po krakowskim katolickim i moskiewskim bizantyjskim). O ile pierwszy ślub miał w sobie coś z romantyzmu, o tyle za „rozpoznanie" Dymitra Maryna policzyła sobie ściśle 300.000 dukatów oraz nadania ziemskie.

W żarnach wielkiej polityki

Impreza w międzyczasie zyskała na impecie. Po chwili armia polska w Rosji liczyła już niemal 30.000 ludzi. Każdy z nich łupił co się dało, mało ważne czy na szkodę szlachty, cerkwi czy chłopstwa. W 1609 roku Zygmunt III zdecydował się na wysłanie ekspedycji pod dowództwem hetmana Żółkiewskiego, doszło do oblężenia Smoleńska i bitwy pod Kłuszynem. Duma Bojarska obaliła Wasyla Szujskiego i zaczęła negocjacje z Polakami. Wstępnie ustalono, że następcą tronu będzie królewicz Władysław, o ile tylko zechce przyjąć prawosławie. W tej sytuacji i Samozwaniec i Maryna stali się w politycznej układance po prostu zbędni, a wręcz kłopotliwi. W 1610 roku Dymitr II został zabity w pospolitej kłótni z dworzaninem, pojawił się nawet trzeci cwaniak tego imienia, ale już nie było na jego usługi zapotrzebowania.

Po śmierci Dymitra Maryna została na dwa lata internowana

Ostatni taniec carycy

Mniszchówna jednak nie skapitulowała. Mimo wielu namów, propozycji i możliwości nie przerwała swojej szalonej walki o tron w Rosji. Tym razem jej partnerem został zdolny Kozak, Iwan Zarucki. Już wcześniej wyróżniający się dowódca wojskowy, przejął część wpływów w armii z Tuszyna. Od 1612 roku ich walka była już jednak w zasadzie beznadziejna: Rosjanie zdołali trwale wyprzeć polską interwencję, na tronie zasiadła dynastia Romanowów. W 1614 roku własne wojsko wydało go carowi Michałowi I. W czasie makabrycznej egzekucji w Moskwie został nawleczony na pal, trzyletni synek Maryny i drugiego Łżedymitra został powieszony. Sama piękna awanturnica została uwięziona w wieży w Kołomie, gdzie po kilkunastu miesiącach ją po cichu zamordowano. Oczywiście, jeszcze długo po jej śmierci raz na jakiś czas pojawiał się w Rosji kolejny oszust, który głosił, że jest, cudownie ocalonym synem Dymitra i Maryny.

Drugi Dymitr Samozwaniec nie dorównywał pierwszemu ani urodą, ani ogładą ani - co było przecież nietrudne - wiarygodnością. Maryna Mniszchówna po namowach ojca i braci jednak „rozpoznała" w nim rzekomo ocalonego męża. Dla świętego spokoju duszy poprosiła jednak jednego z dworskich bernardynów o... udzielenie kolejnego ślubu!

Budowę kościoła św. Trójcy w Radzyniu Podlaskim rozpoczął Jan Mniszech, brat Mikołaja i Jerzego, stryj Maryny Mniszchówny, pięknej awanturnicy aspirującej do tytułu carowej Rosji

Dalsze losy Jerzego

Carowej Rosji nie o wiele udało się przeżyć swojego ojca. Po odbiciu z rąk rosyjskich wrócił do Polski, gdzie rzucił się w wir aktywności politycznej. Zabiegał o to, aby Polska nie angażowała się w zdarzenia 1609 roku. W 1611 roku na sejmie gęsto tłumaczył się ze swojej roli w całej, w tym momencie już fatalnie rokującej, awanturze. Zmarł w 1613 roku. Miał pięciu synów i cztery córki. Zapamiętany został jako jedna z najbardziej kontrowersyjnych postaci epoki. Z jednej strony uprzejmy, inteligentny, umiejący odnaleźć się nawet w najbardziej skomplikowanych politycznych układankach, z drugiej strony gotów na każde oszustwo i na najbardziej paskudną intrygę.

Jan pokutował za brac

Swoją rolę w Dymitriadach odegrał też młodszy brat Jerzego, Jan, starosta łukowski. W ekspedycji Maryny w 1606 roku jego orszak był jednym z najliczniejszych. Razem z siostrą i ojcem przebywał na internowaniu w Jarosławiu. Kiepski stan zdrowia uniemożliwił mu dalsze angażowanie się w awanturę, wrócił do Łukowa. Przeczuwając śmierć w 1612 rozpoczął budowę kościoła pw. Św. Trójcy w Radzyniu Podlaskim, traktując to być może jako akt ekspiacji za grzechy swoje i najbliższych krewnych. A, jak się rzekło, przepraszać Boga było za co...

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 7d1de423a3

MATERIAŁ SPONSOROWANY

UWAGA! Dobra wiadomość dla wszystkich cierpiących z powodu bólu kręgosłupa, rwy kulszowej, przepukliny lub dyskopatii.

Czy jest coś gorszego od bólu kręgosłupa?

Tak! Brak skutecznego sposobu, by go zwalczyć...

To niestety przykra rzeczywistość, z jaką muszą zmagać się osoby w każdym wieku, a zwłaszcza seniorzy. Co z tego, że na rynku dostępny jest ogrom środków przeciwbólowych, skoro przynoszą ulgę tylko na chwilę? Owszem, można też korzystać z rehabilitacji, fizjoterapii, naświetlań, a nawet poddać się zabiegom. Ale ile można czekać na termin? **Ile można spędzać czasu w przychodni, stać w kolejce w aptece i prosić się o pomoc, gdy kręgosłup nieustannie boli?**

Przykładów nie trzeba szukać daleko. Pani Czesława Z. (71l.) z Kutna cierpiała na chroniczny ból kręgosłupa, przez który była unieruchomiona. Nie mogła normalnie wstać z łóżka, chodzić, schylać się. Lekarze nie dawali najlepszych rokowań – albo operacja, która nie gwarantowała przywrócenia dawnej sprawności, albo nieuchronne kalectwo. Skoro nie było dla niej innego ratunku, p. Czesława postanowiła wziąć sprawy w swoje ręce.

„Całe życie pracowałam jako fryzjerka, • zień w • zień na stojąco albo pochylona na• klientką – mój kręgosłup był zrujnowany. Ból w lę• źwiach był tak • otkliwy i promieniował na całe plecy, że tylko leżałam zesztywniała. Żeby jakoś wstać i funkcjonować, trułam się mnóstwem śro• ków przeciwbólowych. Lekarz stwier• ził, że przyczyną są zniszczone • yski mię• zykręgowe, przez co kręgi ocierają się o siebie i uciskają nerwy. Na operację miałam czekać prawie 2 lata, a prywatny zabieg kosztował 14 tys. zł. To był jakiś żart. Czułam się bezra• na i pozostawiona sama sobie. Tylu specjalistów w tym kraju, a nikt nie chciał mi pomóc! – opowiada wzburzona p. Czesława. *“*

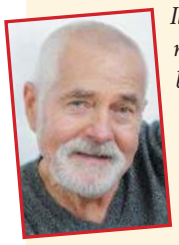

Ile ja się nacho• ziłem po lekarzach, to głowa mała. Wszę• zie o• prawiano mnie z kwitkiem, byłem tylko je• nym z wielu pacjentów i nikt nie traktował mojego cierpienia poważnie. O• wielu lat bolał mnie kręgosłup, czasem nawet nie mogłem usie• zieć w fotelu prze• TV. Posze• łem na fizjoterapię, ale te kilka refun• owanych zabiegów nie wystarczyło. Kie• y trafiłem na ten koreański pas, pomyślałem, że to pewnie kolejne azjatyckie • zia• ostwo, ale zaryzykowałem i zmieniłem z• anie już po 1. • niu noszenia. ***Ból stopniowo ustępował, mogłem bez problemu schylić się i zawiązać buty. Po ok. 2 tygodniach ból minął całkowicie, a ja czuję się sprawny jak 20-latek!***

Bogusław, 69l., Ełk

Dlaczego się o tym nie mówi?

Rodzina p. Czesławy nie mogła patrzeć na jej cierpienie i robiła wszystko, żeby znaleźć rozwiązanie. Z pomocą przybył jej wnuk, który na jednej z zagranicznych stron w internecie znalazł innowacyjny pas przeciwbólowy, który zakłada się na lędźwie.

„Stosowałam już opaski, ortezy ortopedyczne, które nic nie pomagały. Byłam sceptyczna kiedy wnuk wręczył mi ten pas, ale co miałam do stracenia? Dziś dziękuję opatrzności, że spróbowałam. To nie do wiary, ale już po kilku godzinach od założenia pasa czułam wyraźną poprawę. Po dwóch dniach noszenia ból prawie całkowicie minął. 10-tego dnia bez problemu mogłam wstać z łóżka, schylać się, a nawet pójść na spacer! Kiedy już zupełnie nie czułam bólu, poszłam powtórzyć prześwietlenie. Lekarz był w szoku - przestrzeń dyskowa powiększyła się, a kręgi przestały uciskać na nerwy. Operacja nie była już potrzebna. Ten pas to prawdziwe remedium na ból kręgosłupa, ale dlaczego nikt o nim nie słyszał? Dlaczego nie mamy dostępu do takich tanich i skutecznych środków, a w zamian musimy cierpieć i prosić się o pomoc? “

POZNAJ SIŁĘ FERROMAGNESÓW

Każda osoba cierpiąca z powodu bólu kręgosłupa szuka przede wszystkim ulgi i oczekuje wyeliminowania przyczyny problemu. **Z wiekiem dyski zużywają się nawet o 60% szybciej i przestają amortyzować kręgosłup,** co powoduje ucisk i podrażnienie nerwów kulszowych, a w efekcie przeszywający ból. **Dzięki kuracji ferromagnetycznym pasem dekompresyjnym** każdy, niezależnie od płci, wieku i stadium zaawansowania zmian zwyrodnieniowych, pozbędzie się bólu i na stałe powróci do dawnej sprawności ruchowej **w zaledwie 2 tygodnie. Korzystając z pasa zarówno w ciągu dnia, jak i w nocy, zyskujesz:**

4 SUPER KORZYŚCI:

1 UŚMIERZENIE BÓLU
Magnesy ferrytowe wytwarzają **pole magnetyczne o mocy 3500 Gaussów,** które wnika w tkanki i nerwy, natychmiast wygaszając sygnały bólu. Ponadto magnesy tworzą okład wzdłuż kręgosłupa i eliminują stany zapalne.

2 DEKOMPRESJA
Specjalna konstrukcja pasa przywraca prawidłową postawę i powoduje rozciąganie się kręgosłupa. Przestrzenie między kręgami zwiększają się nawet o 6mm, tworząc miejsce do odbudowy dysków, a kręgi przestają uciskać na nerwy.

3 REGENERACJA
Mięśnie kręgosłupa zostają odciążone, cały ciężar zostaje przeniesiony na mięśnie brzucha. To sprawia, że osłabione mięśnie nie są dodatkowo nadwyrężane, zmniejsza się nacisk na dolną część kręgosłupa, a ból w odcinku lędźwiowym mija.

4 WYGODA I DYSKRECJA
Pas jest wykonany z najwyższej jakości mikrowłókien, które nie powodują obtarć i podrażnień. Jest elastyczny i posiada rzepy, dzięki którym idealnie dopasuje się do każdej sylwetki. Nie usztywnia i nie krępuje ruchów, a pod ubraniem pozostaje zupełnie niewidoczny.

Skuteczna metoda istnieje

Na rynku dostępnych jest wiele opasek, pasów biodrowych, ortez, które kosztują krocie, są niewygodne w noszeniu, a często wcale nie pomagają. Zainteresowani tym tematem dotarliśmy do południowokoreańskiego prof. Lee Hyun-joonga z Centrum Reumatologii w Seulu, twórcy ferromagnetycznego pasa dekompresyjnego i poprosiliśmy go o wyjawienie sekretu- ***jak to możliwe, że ta metoda jest tak skuteczna, a przy tym tania?***

„Sukces metody, którą stworzyłem wraz ze swoim zespołem badawczym, opiera się na synergicznym działaniu dwóch sił - magnetoterapii i dekompresji. W przeciwieństwie do innych metod, mój ferromagnetyczny pas dekompresyjny nie tylko **uśmierza ból, ale też trwale zmniejsza ucisk na nerwy i przyspiesza odbudowę dysków międzykręgowych.** Dzięki temu, rocznie ponad 356 700 osób w całej Azji pozbywa się bólu kręgosłupa i odzyskuje sprawność ruchową, bez operacji i przyjmowania leków.

Ta metoda jest w 100% bezpieczna, a dzięki biomagnesom procesy regeneracyjne przebiegają całkowicie naturalnie. Jestem w szoku, że w Europie, tak rozwiniętym cywilizacyjnie kontynencie, nadal nie stosuje się tego sprawdzonego sposobu zwalczania zwyrodnień kręgosłupa.”

Prof. Lee Hyun-joong, ortopeda-reumatolog

Koniec czekania na pomoc

Dotychczas z naturalnej mocy ferromagnetycznego pasa dekompresyjnego mogli korzystać jedynie mieszkańcy Azji. Na szczęście prof. Lee Hyun-joong postanowił rozszerzyć dystrybucję swojej metody również na rynek światowy. **W Polsce pas jest dostępny jedynie w sprzedaży telefonicznej. Pierwsze 100 osób, które zadzwoni na poniższy numer do 11.02.2020 r., otrzyma całkowicie darmową wycenę i oryginalny produkt ze specjalną zniżką -73%.** Nie zwlekaj i dołącz do grona szczęśliwych osób, które bezpowrotnie pozbyły się bólu i odzyskały pełną sprawność ruchową.

ZADZWOŃ I ZAMÓW:
81 300 35 98

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00
(opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)

eprasa.pl 7d1de423a3

PIŁKA NOŻNA Jacek Mielnik i Krystian Kuron wylądują w łukowskich Orlętach?

Lepiej zagrać niż biegać

Trzeci sparing i trzecia wygrana Podlasia. Bialczanie ograli TOP-54 występujący w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17. Aż cztery trafienia zaliczył Tomasz Andrzejuk.

- W ostatniej chwili dogadaliśmy się z trenerem Tomaszem Buraczewskim i zagraliśmy. Lepiej zagrać z przeciwnikiem niż między sobą. Szkoda, że bialska młodzież nie wystąpiła w najsilniejszym składzie ze względu na „wirusówkę". Cieszy wynik oraz postawa zawodników - mówi Władimir Geworkian.

Szkoleniowiec podkreśla, że w tym tygodniu zespół będzie ćwiczył dwa razy dziennie. - Mamy serię gier sparingowych. Z TOP-em przestawiliśmy Tomka Andrzejuka do przodu, a on trafił do siatki cztery razy. W niedzielę czeka nas dobry sprawdzian. Będziemy mierzyć się z beniaminkiem ekstraklasy na Białorusi. Dostałem telefon od znajomego i pojedziemy do Brześcia, by zmierzyć się z dobrym rywalem - dodaje.

Tomasz Andrzejuk dostał szansę w ataku i zdobył cztery bramki

Kacper Marczuk i spółka w trzech sparingach zdobyli 15 goli, a stracili zaledwie jednego

Bez czterech

W spotkaniu z TOP-em 54 nie wystąpiło czterech zawodników.

Kontuzja uniemożliwiła występu Kacprowi Dmitrukowi oraz Pawłowi Zabielskiemu. Wolne dostał Jarosław Kosieradzki, który jest przeziębiony. Z kolei Michał Lach w czasie II Memoriału Janusza Daniluka i Artura Osypiuka stłukł biodro.

Podlasie Biała Podlaska - TOP-54 Biała Podlaska 5:0 (4:0)

Bramki: Andrzejuk x 4, Pakuła.
Podlasie: Kasperek - Marczuk, Wszołek, Jemioł, Całka, Nieściepruk, Kaznokha, Dmowski, Kocoł, Martynek, Andrzejuk. **Ponadto grali:** Chmielewski, Skrodziuk, Szabat, Walicki, Pakuła.

Dostał szansę

W drugiej połowie zaprezentował się Kacper Walicki.

20-latek występował do tej pory w Victorii Parczew. Nie zachwycił i może szukać sobie nowego miejsca do kontynuowania przygody z piłką.

„Mielony" chce minut

Nowym graczem Orląt może zostać Jacek Mielnik. 24-latek może przenieść się z Podlasia Biała Podlaska.

Wychowanek TOP-u 54 jesienią zagrał zaledwie w dwóch meczach (22 minuty). W łukowskim klubie liczy na dłuższe przebywanie na boisku. W swoim CV ma grę w: Lutnii Piszczac, Niwie Łomazy, Huraganie Międzyrzec Podlaski

Chce się odbudować

Z Orlętami Łuków trenuje Krystian Kuron. To 20-latek ostatnio występujący w Podlasiu.

Jesienią zagrał w 10 minutach (274 minuty). Jest wychowankiem Hetmana Zamość, a następnie grał w Gwarku Zabrze, Krysztale Werbkowice oraz Miedzi II Legnica.

Trzy gry

Najbliższe dni to szereg treningów oraz aż trzy spotkania kontrolne.

We środę bialczanie pojadą do Siedlec, by zmierzyć się z drugoligową Pogonią. Z kolei w sobotę biało-zieloni na własnym boisku podejmą rewelację rundy jesiennej IV ligi - Włodawiankę Włodawa. Początek starcia o godz. 11. Dzień później podopieczni Geworkiana udadzą się do Brześcia. Rywalem będzie FK Smoleviche, czyli beniaminek

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

MOGĄ PRZYJŚĆ: Michał Lach (Polonia Warszawa), Patryk Pakuła, Sebastian Całka (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Mariusz Chmielewski (Orlęta Radzyń Podlaski), Antoni Jemioł (Orlęta Łuków), Oskar Szabat, Oskar Kasperek (obaj Polesie Kock), Kamil Kocoł (Chełmianka Chełm).

ODESZLI: Mateusz Jastrzębski (koniec wypożyczenia z Olimpii Zambrów), Karol Buzun (koniec kariery, praca w TOP-ie 54 Biała Podlaska), Paweł Komar, Mateusz Konaszewski (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Maciej Wrzosek, Maciej Zagórski (obaj szukają klubów), Michał Pyrka (studia).

MOGĄ ODEJŚĆ: Jacek Mielnik, Krystian Kuron (obaj Orlęta Łuków).

mp

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

6:1 Lutnia Piszczac
4:0 Orlęta Łuków
5:0 TOP-54 Biała Podlaska
05.02., Pogoń Siedlce
08.02., Włodawianka Włodawa
09.02., FK Smoleviche
15.02., rywal nieznany
22.02., Podlasie Sokołów Podlaski
29.02., Lewart Lubartów

ROZMOWA Z Michałem Lachem, nowym zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Na bramce, żebym się nie zmęczył

W tym roku skończy 18 lat, a może zostać podstawowym bramkarzem bialskiego zespołu. Jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska, a rundę jesienną spędził w Polonii Warszawa.

Dlaczego zdecydowałeś się wrócić do Białej Podlaskiej?
- W rodzinnym mieście będę miał możliwość gry w trzeciej lidze. To pozwoli mi się dalej rozwijać. Chciałbym zacząć grać w seniorskim zespole i łapać doświadczenie. W Podlasiu będę mógł spełnić swoje nadzieje.

Sezon zacząłeś w Polonii Warszawa. Dlaczego przeniosłeś się do stolicy?
- Zaczęło się od sparingu przeciwko „Czarnym Koszulom" rok temu. Zaprezentowałem się z dobrej strony i dostałem telefon od trenera Chmielewskiego. W marcu pojechałem na testy oraz sparing. Wydaje się, że wypadłem nie najgorzej, skoro zaczęto ze mną rozmawiać na temat przejścia do Polonii. Zagrałem w sparingu i od wakacji byłem już na zajęciach w stolicy. Z ekipą przygotowywałem się do nowego sezonu. Jesienią grałem w zespołach do lat 18 i 19. Dzięki treningom z Chmielewskim i Sebastianem Przyrowskim stałem się o wiele lepszym zawodnikiem. Drugi z nich to przecież kilkukrotny bramkarz reprezentacji Polski.

Z tego co pamiętam, byłeś już na treningach Podlasia...
- W lutym 2017 roku dostałem szansę trenowania z zespołem. Tak było do końca roku. Później miałem epizod w Podlasiu za czasów Tomasza Złomańczuka. To były wakacje, ale jesienią skupiłem się na zajęciach z moją juniorską drużyną TOP-u 54. Nigdy nie spodziewałem się, że jako 14-latek dostanę szansę ćwiczenia z trzecioligowcami. Obecnie jest również zadowolony, że w tak młodym wieku dostałem okazję do bycia na zajęciach Podlasia.

Jak zaczęła się przygoda z piłką?
- Na początku chodziłem na SKS-y do Szkoły Podstawowej nr 5. Na pierwszy trening do TOP-u 54 przyszedłem w drugiej klasie. Moimi pierwszymi trenerami byli: Krzysztof Krucewicz i jego syn Jakub. Na zajęcia zaprowadziła mnie mama i postawiła na bramce, żebym się nie zmęczył (śmiech - przyp. red.).

Twoim trenerem jest Wołodimir Geworkian. Jaki to szkoleniowiec?
- Ma ogromne doświadczenie, które przekazuje nam każdego dnia na zajęciach. Jest wymagającym profesjonalistą. Bardzo dobrze mi się z nim współpracuje.

Kto jest Twoim idolem?
- Ederson Moraes. Podoba mi się jego styl gry i etyka pracy. Chciałbym mieć tak ułożona stopę jak on.

Jakie masz marzenia piłkarskie?
- Podobne jak większość chłopaków grających w piłkę. Chciałbym kiedyś stanąć na murawie i wysłuchać hymn Ligi Mistrzów.

W barwach jakiego klubu?
- Najlepiej Realu Madryt. Marzę, by kiedyś dostać tam szansę, nawet podczas treningu.

Kto z bliskich będzie obserwował Twoją grę?
- Z pewnością tata Piotr oraz mama Justyna. Kibicują mi od dziecka i wspierają w każdej sytuacji.

Gdzie się uczysz?
- Chodzę do I LO im. Józefa Ignacego Kraszewskiego. Uczyłem się tam w pierwszej klasie i teraz kontynuuję naukę w dobrej szkole.

mp

eprasa.pl 7d1de423a3

TOP-54 przed Dwójką

AP TOP-54 Biała Podlaska: Filip Chmielewski, Jakub Oremczuk, Julian Trochimiuk, Marcel Oleszczuk, Franciszek Bechta, Bartłomiej Korżyński, Kacper Sekulski, Krystian Kołodziejczyk. Trener: Mateusz Mieczkowski

Dwójka Międzyrzec Podlaski: Bartłomiej Jóźwik, Bartosz Charczuk, Bartosz Zaniewicz, Karol Zgorzałek, Kacper Chilicki, Bartosz Lesiuk, Kacper Antoniak, Michał Pajdowski, Hubert Filipek, Dominik Kałan, Kacper Pietruk, Bartłomiej Węgrzyniak. Trener: Marcin Kieruczenko

Orlęta Radzyń Podlaski: Jakub Sikora, Dawid Krajewski, Bartłomiej Ochnio, Julian Chudek, Szymon Zdankowski,Szymon Ratajczyk, Mateusz Ochnio, Marcel Mitura, Jan Borysiuk. Trener: Sebastian Żądełek

Agrotex Milanów: Jakub Naumiuk, Ernest Czarnecki, Kacper Romaniuk, Jakub Kamiński, Kacper Zarożny, Konrad Sieńko, Paweł Korneszczuk, Kacper Kowalik, Mateusz Piątek, Franciszek, Szuciak, Dawid Daniluk, Gloria Miklewska. Trener: Sebastian Magier

Orlęta Łuków: Jan Miszkowski, Bartłomiej Boreczek, Oliwier Adamiak, Dominik Matysiak, Adrian Olszewski, Jakub Piotruk, Filip Rosłoń, Mateusz Sokołowski, Aleksander Sosnowski, Patryk Trochimowski, Oskar Solnica, Igor Zagrodny. Trener: Tomasz Ozygała

AT Champion Biała Podlaska: Mikołaj Urbańczuk, Karol Czeczelewski, Michał Grochowski, Bartłomiej Gałązka, Filip Michałowski, Wiktor Łosicki, Dawid Wołowik, Mateusz Wysokiński. Trener: Kamil Matczuk

Krzna Rzeczyca: Dominik Wawrzyski, Paweł Tymoszuk, Julia Zgorzałek, Adam Korolczuk, Weronika Sawczuk, Mateusz Stepula, Daniel Śmieciuch. Trener: Marek Kalinowski

Grom Kąkolewnica: Kamil Hornowski, Bartosz Zalewski, Karolina Tkaczyńska, Mikołaj Krzeski, Szymon Hukaluk, Nikodem Kiewel, Mikołaj Gomółka, Mikołaj Zalewski, Mateusz Komar, Kacper Ładny. Trener: Łukasz Wysokiński

Nie udała się próba obronienia tytułu Halowych Mistrzostw Okręgu graczom Marcina Kieruczenko w roczniku 2008. W Międzyrzecu Podlaskim UKS Dwójkę wyprzedził AP TOP-54 Biała Podlaska w I Memoriale Józefa Bergiera. Wyniki prezentujemy na stronie 19.

Turniej otworzył prezes BOZPN-u w Białej Podlaskiej Witold Wójtowicz wspólnie z zastępcą burmistrza Międzyrzeca Podlaskiego Pawłem Łysańczukiem. Zmagania młodych piłkarzy obserwowała rodzina śp. Józefa Bergiera: żona Barbara oraz syn Michał. Ponadto pojawili się członkowie zarządu: Sławomir Kostjan, Roman Laszuk, naczelnik Edukacji Kultury i Sportu w Międzyrzecu Podlaskim - Andrzej Mironiuk oraz pracownicy biura BOZPN Stanisław Lesiuk i Michał Tusz.

Podczas trwania rozgrywek pojawił się prezes LZPN, jednocześnie członek zarządu PZPN - Zbigniew Bartnik, który wspólnie z prezesem BOZPN wręczali zawodnikom, trenerom oraz sędziom puchary, statuetki oraz nagrody rzeczowe.

mp

Huragan Międzyrzec Podlaski: Jakub Semeniuk, Wiktor Nesterowicz, Tomasz Chudziak, Maksymilian Jaszczuk, Błażej Woch, Emil Sosnowski, Daniel Duda, Dominik Ostapiuk, Patryk Ostapiuk. Trener: Karol Góralski

Victoria Parczew: Nikodem Pieroszkiewicz, Mikołaj Roman, Euzebiusz Ostapiuk, Hubert Romaniuk, Maciej Trochunowicz, Kacper Grenda, Gabriel Wrzesiński, Radosław Małek, Hubert Marciniak, Alex Gierej. Trener: Kacper Waniowski

eprasa.pl 7d1de423a3

PIŁKA NOŻNA - Cały czas musimy pracować nad pewnymi elementami - mówi Artur Bożyk, szkoleniowiec Orląt

Druga gra i drugi remis

Radzynianie wybrali się do Zambrowa, by zmierzyć się z Olimpią. Jedynego gola dla biało-zielonych zdobył Karol Kalita.

Na kwadrans przed końcem w polu karnym sfaulowany został Jan Bożym i sędzia nie wahał się, by wskazać na „wapno". Do piłki podszedł Karol Kalit. 24-latek pewnym strzałem wyrównał wynik spotkania. Gracz Orląt przypomniał o sobie w Zambrowie, bo kilka lat temu przebywał na testach w drugoligowej Olimpii. Miejscowi wygrywali po dograniu do Kamila Zalewskiego i jego uderzeniu z pięciu metrów.

- Mieliśmy dobre fragmenty gry, szczególnie jeśli chodzi o szybkość wyprowadzanych sytuacji. Oczywiście były również błędy, nad którymi musimy i będziemy pracować - mówi Artur Bożyk. Szkoleniowiec na ten tydzień zaplanował zajęcia od poniedziałku. - Trzy razy będziemy ćwiczyć w Radzyniu Podlaskim, a dwukrotnie w Lubartowie. Zakończymy sparingiem z Victorią w Sulejówku. Początek o godz. 13 - dodaje.

Artur Sułek (przy piłce) i spółka zremisowali drugie spotkanie w okresie przygotowawczym

Bez sześciu

W spotkaniu z Olimpią zabrakło sześciu graczy.

Patryka Szymalę zatrzymały obowiązki zawodowe. Na lekkie urazy narzekają: Michał Wołos, Kacper Musiatowicz, Kacper Marczuk i Stefan Imbronjev. Gorzej wygląda sytuacja Bartosza Klebaniuka, którego czeka dwumiesięczna przerwa w grze. Do składu po urazie powrócił Bartosz Idzikowski.

PLAN SPARINGÓW ORLĄT

1:1 Górnik Łęczna
0:0 Ruch Brześć
1:1 Olimpia Zambrów
08.02., Victoria Sulejówek
12.02., Mazovia Mińsk Maz.
19.02., Pogoń II Siedlce
22.02., Broń Radom
29.02., Huragan Międz. Podl. (PP)

Napastnik poszukiwany

Szkoleniowiec podkreśla, że cały czas poszukuje napastników.

- Każdy trener i zespół życzyłby sobie gracza, który regularnie będzie kończył akcje. To problem naszego rynku. Mam nadzieję, że w najbliższej przyszłości to się zmieni i będziemy dysponować zawodnikiem pierwszej klasy.

Olimpia Zambrów - Orlęta Radzyń Podlaski
1:1 (1:0)

Bramki: Zalewski 23` - Kalita 76` (k).
Orlęta: Nowacki - Ciborowski, Chyła, Kursa, Rycaj, Renkowski, Korolczuk, Kamiński, Sułek, Kalita, Syryjczyk. **Ponadto grali:** Siwek, Bożym, Kot, Kania, Nowak, Ilczuk, Idzikowski.

GIEŁDA TRANSFEROWA ORLĄT

PRZYBYLI: Szymon Kamiński (Motor Lublin), Przemysław Kwiatkowski (grający asystent, Chełmianka Chełm), Kacper Marczuk (Grom Kąkolewnica).

MOGĄ PRZYJŚĆ: Michał Wołos (Chełmianka Chełm).

ODESZLI: Michał Sadowski, Damian Gałązka (obaj szukają klubów),

MOGĄ ODEJŚĆ: Mariusz Chmielewski (Podlasie Biała Podlaska), Krzysztof Stężała (koniec kariery), Rafał Nowak.

mp

Bialczanie jadą do stolicy

Duży sukces zawodników TOP-u 54 Biała Podlaska. Podopieczni Bogusza Sucheckiego i Mateusza Mieczkowskiego zwyciężyli w finale wojewódzkim eliminacji do turnieju finałowego o puchar prezesa PZPN w województwie lubelskim w kategorii U-12 (rocznik 2008 i młodsi).

Nasi gracze w grupie zajęli drugą pozycję. Wygrali 4:0 z Tomasovią Tomaszów Lubelski, 3:1 z Vrotcovią Lublin oraz bezbramkowo zremisowali z Motorem Lublin. Drugie miejsce w grupie pozwoliło walczyć w półfinale. Po trafieniu Wiktora Bobrowskiego TOP-54 pokonał BKS Lublin i awansował do najważniejszego starcia dnia. W nim ponownie gracze Bogusza Sucheckiego i Mateusza Mieczkowskiego spotkali się z Motorem Lublin. Ku uciesze naszych, udało się wygrać 3:2. Dwa gole zdobył Natan Piotrowicz, a jednego dołożył Dawid Wojdat.

Triumf oznacza, że TOP-54 będzie reprezentować Lubelski Związek Piłki Nożnej w turnieju finałowym o puchar prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej, który odbędzie się 15-16 lutego w Warszawie.

Dwa wyróżnienia

Gracze TOP-u 54 Biała Podlaska odebrali również dwie nagrody indywidualne. Najlepszym zawodnikiem rywalizacji został uznany Juliusz Rafalski, zaś najlepszym bramkarzem obwołano Cyryla Bolestę.

AP TOP-54 Biała Podlaska reprezentowali: Cyryl Bolesta, Juliusz Rafalski, Szymon Arseniuk, Marcel Wdowiak, Natan Piotrowicz, Jakub Zdunek, Dawid Wojdat, Adam Sacharuk, Jakub Czebreszuk, Wiktor Bobrowski. Trenerzy: Bogusz Suchecki, Mateusz Mieczkowski

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. AP-TOP 54 Biała Podlaska
2. Motor Lublin
3. Górnik Łęczna
4. BKS Lublin
5. Vrotcovia Lublin
6. AMSPN Hetman Zamość
7. UKS Niedźwiadek Chełm
8. Tomasovia Tomaszów Lubelski

Młodszym się nie udało

W turnieju rocznika 2009 i młodsi wystąpił zespół TOP-u 54. Naszym nie udało się powtórzyć wyniku kolegów. Ostatecznie zajęli piątą pozycję w sześciozespołowej grupie. Bialczanie zremisowali 1:1 z AF Głusk, ulegli: 0:1 Niedźwiadkowi Chełm, 0:3 Hetmanowi Zamość, 0:5 Górnikowi Łęczna oraz zremisowali 2:2 z Motorem Lublin, który ostatecznie wygrał zmagania z dorobkiem czterech zwycięstw i podziału punktów z naszymi.

Najlepszym zawodnikiem rywalizacji został uznany Juliusz Rafalski

mp

HALOWE MISTRZOSTWA OKRĘGU

WYNIKI GR. A
Huragan - TOP-54 0:5, Orlęta R. - LKS Milanów 3:1, Huragan - Krzna 3:0, TOP-54 - Orlęta R. 2:0, LKS Milanów - Krzna 7:4, Huragan - Orlęta 2:3, TOP-54 - LKS Milanów 4:1, Orlęta R. - Krzna 5:0, Huragan - LKS Milanów 3:2, TOP-54 - Krzna 9:0.

WYNIKI GR. B
Dwójka- AT Champion 3:1, Victoria - Orlęta Ł. 0:3, Dwójka - Grom 3:0, AT CHampion - Victoria 4:0, Orlęta Ł. - Grom 1:1, Dwójka - Victoria 6:0, AT Champion - Orlęta Ł. 1:0, Victoria - Grom 0:2, Dwójka - Orlęta Ł. 4:0, AT Champion - Grom 2:1.

MECZE PÓŁFINAŁOWE
TOP-54 - Champion 4:0
Dwójka - Orlęt R. 1:0

MECZ O III MIEJSCE
Champion - Orlęta 1:3

MECZ O I MIEJSCE 4:1
TOP-54 - Dwójka 4:1

mp

Nagrodę dla najlepszego bramkarza odebrał Jakub Sikora (Orlęta R.)

Królem strzelców został Kacper Sekulski (AP TOP-54)

Najlepszym zawodnikiem rywalizacji obwołano Bartosza Zaniewicz (Dwójka)

W Rogoźnicy i Łukowie

Kolejne emocje związane z Halowymi Mistrzostwami Okręgu już w najbliższy weekend.

W sobotę w hali Szkoły Podstawowej w Rogoźnicy odbędzie się turniej orlików młodszych (rocznik 2010 i mł.), za który odpowiedzialna jest Krzna Rzeczyca. W stawce znajdą się: Lutnia Piszczac, Champion Biała Podlaska, Krzna Rzeczyca, Dwójka Międzyrzec Podlaski, Victoria Parczew, AMPlus Łuków, Red Sielczyk, AP TOP-54 Biała Podlaska, DAF Łuków, Orlęta Radzyń Podlaski, Huragan Międzyrzec Podlaski oraz Grom Kąkolewnica.

Dzień później ŁSR AMPlus Łuków będzie organizatorem III Memoriału Tomasza Trybonia w Szkole Podstawowej nr 2 w Łukowie. Zmierzą się młodszy starsi (rocznik 2007 i mł.). Zagrają: Lutnia Piszczac, Champion Biała Podlaska, AMPlus Łuków, Krzna Rzeczyca, LKS Milanów, AP TOP-54 Biała Podlaska, Wenus Oszczepalin, Orlęta Łuków, Huragan Międzyrzec Podlaski, Az-Bud Komarówka Podlaska, Olimpia Jabłoń.

mp

eprasa.pl 7d1de423a3

Ekipa Cieślińskiego górą

SP Sosnowica: Antoni Armaciński, Adam Brzezicki, Szymon Chmielewski, Kacper Dorożyński, Maciej Gmiter, Hubert Ilczuk, Jakub Józefczuk, Dawid Klimczuk, Jakub Skowronek, Mateusz Świć. Opiekun: Wojciech Cieśliński

SP Podedwórze: Mikołaj Cenian, Jakub Drzewiczak, Patryk Hernas, Filip Iwańczuk, Dominik Olko, Wiktor Semeniuk, Paweł Szaniawski, Filip Wrzesiński, Grzegorz Żukowski, Michał Żukowski. Opiekun: Bożena Wołos

SP 1 Parczew: Łukasz Bryguła, Filip Izdebski, Krystian Kozak, Hubert Lipka, Gabriel Matczuk, Wojciech Prokopiuk, Gabriel Saczuk, Jakub Semeniuk, Wiktor Sowiński, Kacper Szyszkowski. Opiekun: Paweł Grelik

Z udziałem pięciu zespołów odbył się finał powiatu parczewskiego w siatkówce chłopców zespołów czteroosobowych.

W Sosnowicy najlepsi okazali się gospodarze prowadzeni przez Wojciecha Cieślińskiego, którzy wywalczyli awans do zawodów rejonowych, które odbędą się w Białej Podlaskiej.

WYNIKI SPOTKAŃ
Przewłoka - Sosnowica 0:2
Jabłoń - Parczew 1:2
Sosnowica - Jabłoń 2:0
Podedwórze- Przewłoka 1:2
Jabłoń - Podedwórze 2:1
Parczew - Sosnowica 0:2
Podedwórze - Parczew 12
Przewłoka - Jabłoń 1:2
Parczew - Przewłoka 2:1
Sosnowica - Podedwórze 2:0

mp

SP Przewłoka: Artur Bielecki, Michał Czarnacki, Dominik Domański, Tomasz Żelazko, Eryk Izdebski, Maciej Kasperczuk, Łukasz Lisiecki, Dominik Włoszek, Konrad Wołos. Opiekun: Adam Krzewski

SP Podedwórze: Mikołaj Cenian, Jakub Drzewiczak, Patryk Hernas, Filip Iwańczuk, Dominik Olko, Wiktor Semeniuk, Paweł Szaniawski, Filip Wrzesiński, Grzegorz Żukowski, Michał Żukowski. Opiekun: Bożena Wołos

Wardzyński mistrzem

W ostatnią niedzielę stycznia w sali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Parczewie odbył się II Otwarty Turniej Tenisa Stołowego o Grand Prix Parczewa w sezonie 2019/2020. Triumfował Marian Wardzyński.

W zmaganiach wzięło udział 24 zawodników. Gracze rozstawieni mieli wolny los w pierwszej rundzie. W półfinałach po prawej stronie drabinki zameldowali się wszyscy najlepsi. Norbert Mazurkiewicz z Łęcznej pokonał 3:0 Zbigniewa Dudę z Zaniówki, zaś Marian Wardzyński z Białej Podlaskiej ograł 3:0 Dariusza Abramowicza z Kolana. W finale Wardzyński bez straty seta rozprawił się z Mazurkiewiczem.

Marian Wardzyński (z prawej) triumfował z Norbertem Mazurkiewiczem oraz organizatorem Zbigniewem Smolińskim

Po lewej stronie drabinki prym wiedli Dariusz Abramowicz i Zbigniew Duda. Lepszy tego dnia okazał się Duda, pokonując rywala w czterech setach. Zgodnie z regulaminem przegrany z finału Norbert Mazurkiewicz z Łęcznej stanął do walki o drugie miejsce ze Zbigniewem Dudą z Zaniówki, który był najlepszy z lewej strony. W tej rywalizacji okazał się lepszy jednak Mazurkiewicz, zwyciężając 3:1.

Wszystkie wyniki zostały wliczone do ogólnej klasyfikacji Grand Prix. Kolejny turniej rozegrany zostanie w połowie lutego, na który już teraz organizatorzy serdecznie zapraszają.

Pamiątkowe zdjęcie uczestników turnieju

KLASYFIKACJA KOŃCOWA II TURNIEJU
1. Marian Wardzyński (Biała Podlaska)
2. Norbert Mazurkiewicz (Łęczna)
3. Zbigniew Duda (Zaniówka)
4. Dariusz Abramowicz (Kolano)
5-6. Zbigniew Burdzicki (Biała Podlaska), Grzegorz Kazanowski (Parczew)
7-8. Mirosław Olszewski (Parczew), Henryk Dyrda (Biała Podlaska)
9-12. Damian Duda (Zaniówka), Krzysztof Kopiś (Parczew), Jarosław Stankiewicz (Biała Podlaska), Wiesław Waniowski (Parczew)
13-16. Adrian Ozon (Juliopol), Włodzimierz Zabielski (Parczew), Maciej Zabielski (Parczew), Tomasz Cyburt (Biała Podlaska)
17-24. Radosław Przekora (Parczew), Adrian Najda (Działyń), Roman Przekora (Parczew), Jakub Przekora (Parczew), Andrzej Juńczyk (Dębowa Kłoda), Tomasz Przyczyna (Parczew), Jakub Kopiński (Parczew)

mp

56 goli w sześciu meczach

Za nami kolejne spotkania w Miejskiej Halowej Lidze Piłki Nożnej w Parczewie. Kibice obejrzeli wiele spotkań. Dwa starcia nie odbyły się, gdyż Street Team zrezygnował z gry.

WYNIKI 15. KOLEJKI
Dąb - Black Horses 3:3
Bramki: Filip Wieliczko, Kamil Daszczyk, Radosław Daszczyk - Jacek Cyranka, Kornel Uziak, Łukasz Sutryk.
Victoria J. - Agro Gęś 4:10
Bramki: Damian Kamiński x 2, Kacper Kostrzewicz, Fabian Karwacki - Kamil Jaszczuk x 3, Paweł Niścioruk x 2, Adam Klimkowicz x 2, Łukasz Kowalczuk x 2, br. samobójcza.
Agrotex - Stones91 4:4
Bramki: Grzegorz Romaniuk x 3, Kamil Romaniuk - Wojciech Kopiński x 2, Zbigniew Smoliński, Adam Sternik.
FC Lubartów - Street Team 3:0
Walkower. Drużyna Street Team nie stawił się na zawody.

WYNIKI 16. KOLEJKI
Black Horses- Victoria J. 5:7
Bramki: Kornel Uziak x 2, Jacek Cyranka, Marcin Płowaś, Grzegorz Czarnacki - Fabian Karwacki x 2, Kacper Kostrzewicz x 2, Damian Kamiński, Marcin Chilimoniuk, br. samobójcza.
Dąb - Agrotex 5:6
Bramki: Grzegorz Tabeński x 2, Radosław Daszczyk x 2, Tomasz Tabeński - Grzegorz Romaniuk x4, Kamil Romaniuk, Eryk Romaniuk.
Stones91 - Agro Gęś 1:4
Bramki: Leszek Niewiadowski - Adam Klimkowicz x 2, Kamil Jaszczuk x 2.
Street Team - Victoria 0:3
Walkower. Street Team nie stawił się na zawody.

NASTĘPNE MECZE (08.02., sobota): PMN Agro Gęś - Street Team (godz. 14:00), Victoria J. - Street Team (godz. 14:40), Victoria J. - Dąb (godz. 15:20), FC Lubartów - Dąb (godz. 16:00), Agrotex - FC Lubartów (godz. 16:40), Agrotex - Black Horses (godz. 17:20), Victoria - Black Horses (godz. 18:00), Victoria - Stones91 (godz. 18:40).

Dwa walkowery

Zespoły Victorii Parczew oraz FC Lubartów nie musieli grać, gdyż Street Team oddał mecze walkowerem.

NAJSKUTECZNIEJSI
27 goli - G. Tabeński (Dąb)
23 gole - J. Siuciak (Victoria)
22 gole - R. Mitura (FCLubartów)
19 goli - Ł. Zachrczuk (Victoria), K. Łazuka (Black Horses), R.Daszczyk (Dąb)
17 goli - K. Jaszczuk (PMN Agro Gęś), Kornel Uziak (Black Horses)
15 goli - D. Kamiński (Victoria Junior), F. Karwacki (Victoria Junior), D. Zawiślak (FC Lubartów), B. Jaszczuk (PMN Agro Gęś)

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Victoria Parczew	14	40	103:30
2.	FC Lubartów	14	30	76:67
3.	PMN Agro Gęś	15	27	80:49
4.	Agrotex Milanów	14	22	58:63
5.	Dąb Dębowa Kłoda	14	20	78:56
6.	Stones91	15	19	56:63
7.	Black Horses	14	18	62:59
8.	Victoria Junior	14	12	49:82
9.	Street Team	14	0	12:105

mp

eprasa.pl 7d1de423a3

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Komarówka Podlaska

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Gmina powołała rzeczoznawcę do zbadania przyczyny pożarów

Instalacja solarna podejrzana o pożary

W styczniu w gminie Wohyń wybuchły dwa pożary w pomieszczeniach z instalacją solarną, z której korzystają mieszkańcy. Wszystko wskazuje na to, że za nowe urządzenia zapłacą mieszkańcy.

Tylko w styczniu na terenie gminy Wohyń zdarzyły się dwa pożary w domowych kotłowniach. W obu przypadkach oceniono, że prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie elektrycznej instalacji solarnej. Gmina powołała biegłego rzeczoznawcę, wezwano również serwisanta firmy, która montowała solary.

Pożar prawdopodobnie od solarów

1 stycznia około godziny 23 wybuchł pożar w Bezwoli. Właściciel posesji bardzo szybko zauważył ogień, miał czas na skuteczną reakcję i samodzielnie ugasił płomienie. 26 stycznia o godz. 22:44 zgłoszono do radzyńskiej komendy straży pożarnej pożar w Branicy Suchowolskiej.

W akcji gaśniczej brały udział dwa zastępy JRG, straż OSP z Branicy Radzyńskiej oraz Wohynia.

Udało się uratować mienie warte 300 tys.zł, starty oszacowano na 7 tys.zł. Dowódca akcji stwierdził, że prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie elektryczne instalacji solarnej.

Gmina poczuła się w obowiązku wezwać biegłego do oceny stanu rzeczy.

Urząd gminy wezwał rzeczoznawcę

- Mieliśmy bardzo duże wątpliwości, czy pożar został spowodowany przez niesprawnie działającą instalację solarną, przez zestaw sterująco-pompowy, czy z innego powodu. Zgłosiliśmy dwa przypadki: z Branicy Suchowolskiej i z Bezowli bezpośredniemu wykonawcy instalacji, ponieważ solary są jeszcze na gwarancji. Przyjechał serwisant z firmy Antinus, na miejscu dokonał oględzin i ustalił, że i jednym, i w drugim przypadku pożar instalacji solarnej był wtórny względem źródła ognia - wyjaśnia wójt gminy Wohyń Tomasz Jurkiewicz. Dodaje: - Po pierwszym stwierdzeniu pożaru w Bezowli nie do końca może daliśmy wiarę, ale chcieliśmy na swój sposób też sprawdzić, czy opinia serwisanta z firmy Antonus jest wiarygodna i powołaliśmy swojego biegłego z zakresu pożarnictwa. Poprosiliśmy o taką opinię. Na nasze zlecenie przyjechał człowiek, który dokonał ekspertyzy. Rzeczywiście - też potwierdził, że pożar nastąpił na skutek zewnętrznego działania ognia, natomiast źródłem ognia nie był zestaw sterująco-pompowy firmy Antinus.

To nie solary

Wójt wyjaśnia: - Doszło prawdopodobnie do zaprószenia ognia albo pożar wynikł z innej przyczyny, skutkiem czego zestaw sterująco-pompowy instalacji solarnej został spalony. Świadczyć o tym mogły m.in.: precyzyjnie pootwierane pozostałe elementy, styki, przewody. Wszystko wewnątrz instalacji solarnej nie jest nadpalone. Wygląda na to, że ogień dostał się z zewnątrz.

Monika Mackiewicz

bryg. Witold Grajcar
komendant radzyńskiej KP PSP

Zawsze ostatni głos należy do rzeczoznawcy

Przyczynę pożaru bezpośrednio po zakończeniu akcji gaśniczej stwierdza dowódca akcji. Jednak zawsze pada formuła, że jest to „prawdopodobna" przyczyna pożaru. Przy dalszych wyjaśnieniach i postępowaniu zawsze wzywany jest biegły rzeczoznawca

Tomasz Jurkiewicz
wójt gminy Wohyń

Dalej rozmawiamy z firmą Antinus

Poprosiliśmy o kosztorys, nie potrafimy jednak powiedzieć, jak się sprawa dalej potoczy. Prawdopodobnie właściciele tych posesji, u których był pożar, na skutek niefrasobliwości, nieostrożności, będą musieli na własny koszt naprawić poniesione szkody

Anna Sójka-Zadykowicz wspiera szkołę, do której chodziła przed laty

Już po raz trzeci absolwentka Zespołu Szkół w Czemiernikach - Anna Sójka-Zadykowicz zorganizowała wśród pracowników swojej firmy zbiórkę książek, gier i zabawek dla dzieci ze swojej dawnej szkoły.

Szkoła w Czemiernikach bardzo dziękuje wszystkim darczyńcom z firmy NOVARTIS, a w szczególności swojej absolwentce Ani za okazane serce, zaangażowanie i chęć pomocy placówce. - Jej postawa zasługuje nie tylko na wyrazy uznania, ale jest wzorem do naśladowania dla innych. Cieszymy się, że są wśród nas osoby, które zmieniają świat na lepszy. Dzięki nim księgozbiór w naszej szkole został wzbogacony i urozmaicony, możemy więc dotrzeć do większej liczby czytelników. Zabawki i gry sprawiły wiele radości przedszkolakom i uczniom, pomagając ciekawie spędzić czas wolny. Wszystkim, którzy wsparli nasze akcje - za ich hojność i zaangażowanie serdecznie dziękujemy i życzymy sukcesów w życiu zawodowym i prywatnym - dziękują pracownicy szkoły.

mm

Dawna absolwentka szkoły, Anna Sójka - Zadykowicz dzisiaj pracuje w firmie farmaceutycznej NOVARTIS w Warszawie. Dzięki jej akcjom szkolny księgozbiór biblioteczny został wzbogacony o 830 woluminów oraz 150 płyt DVD i CD. Skorzystały też świetlica, klasy zerowe i oddziały przedszkolne. Dzieci otrzymały 135 maskotek, 42 lalki, 52 komplety klocków i puzzli, 69 gier planszowych, 34 samochody, 4 wózki dla lalek, 7 plecaków, zestaw mebelków, konia na biegunach, kręgle oraz 78 innych zabawek

Wójt chce zerwać umowę na budowę stadionu

GMINA CZEMIERNIKI

Dotąd zaledwie 20 procent najważniejszej i najdroższej inwestycji gminy Czemierniki wykonała firma, która podjęła się zrealizowania sztandarowej budowy - stadionu z prawdziwego zdarzenia.

Przecięcie wstęgi miało nastąpić we wrześniu 2020 r. Wygląda na to, że się nie uda. Wójt Arkadiusz Filipek zapowiada zerwanie umowy z wykonawcą, wystąpienie do firmy o zapłatę kar wynikających z niedotrzymania terminów i negocjuje z urzędem marszałkowskim wydłużenie terminu realizacji modernizacji stadionu. Chce ogłosić nowy przetarg. Przypominamy, że budowa stadionu to inwestycja warta 3.4 mln zł, ponad 2 mln otrzymała w ramach dofinansowania unijnego. Firma z warszawy podjęła się tego zadania za 3 mln 098 tys. zł.

(Do tematu wrócimy w kolejnym numerze Wspólnoty.)

mm

W 24 RADZYŃ
24wspolnota.pl

I N F O R M A C J A

Wójt Gminy Wohyń

informuje, że stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018r, poz. 2204z późn. zm.) na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Wohyń został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w formie przetargowej – Uchwała Nr XVI/75/2019 z dnia 17.12.2019r. dotyczy działek nr 166/2 obręb Ostrówki, nr 966/1 obręb Ossowa, nr 1047/2 obręb Wohyń.

eprasa.pl 7d1de423a3

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Stronę redaguje Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

W sosnowickiej szkole najwięcej zarobiła dyrektorka

Największe zarobki w listopadzie 2019 roku miała dyrektor SP w Sosnowicy Marzena Waszczuk-Bancerz z 7 256 zł.

W gminie Sosnowica funkcjonuje jedna szkoła podstawowa, w której zatrudnionych jest 28 nauczycieli. Ich zarobki wahają się od ponad tysiąca zł do ponad pięciu tysięcy zł. Na zarobki nauczycieli mają wpływ różne czynniki. Jak poinformowała nas księgowa szkoły Agnieszka Szkatulska, składniki podanych nam wynagrodzeń to: wynagrodzenie zasadnicze, wysługa lat, dodatek za wychowawstwo, wyrównanie dodatku za wychowawstwo za wrzesień i październik 2019 r., dodatek motywacyjny, dodatek funkcyjny dla dyrektora szkoły, dodatek wiejski, godziny ponadwymiarowe, godziny doraźnych zastępstw oraz wynagrodzenie chorobowe.

Jacek Dejneka

Imię i nazwisko	Stopień awansu zawodowego	Wynagrodzenie brutto za listopad 2019 r.	Wynagrodzenie netto za listopad 2019 r.
Bakun Magdalena	kontraktowy	4 029 zł	2 937 zł
Borowińska Małgorzata	dyplomowany	6 300 zł	4 530 zł
Cieśliński Wojciech	stażysta	3 855 zł	2 771 zł
Czarniawska Katarzyna	dyplomowany	6 334 zł	4 631 zł
Dorożyńska Barbara	dyplomowany	5 659 zł	4 316 zł
Jadwiżuk Teresa	dyplomowany	6 656 zł	4 791 zł
Jaśkiewicz Krystyna	dyplomowany	5 509 zł	3 973 zł
Jemielniak Monika	mianowany	4 685 zł	3 442 zł
Kaszuba Małgorzata	stażysta	1 674 zł	1 289 zł
Kratiuk Magdalena	dyplomowany	3 283 zł	2 367 zł
Łukaszuk Beata	dyplomowany	6 313 zł	4 540 zł
Markowska Katarzyna	mianowany	4 940 zł	3 579 zł
Marszał-Gęborys Ewa	dyplomowany	5 929 zł	4 427 zł
Maryjewska Małgorzata	dyplomowany	6 054 zł	4 357 zł
Niezabitowska Bożena	dyplomowany	5 458 zł	3 946 zł
Osenko Jolanta	mianowany	5 864 zł	4 244 zł
Osipacz Grzegorz	dyplomowany	5 904 zł	4 252 zł
Rybak Teresa	dyplomowany	4 962 zł	3 587 zł
Siwik Elżbieta	dyplomowany	6 173 zł	4 442 zł
Skulimowska Jolanta	mianowany	5 583 zł	4 033 zł
Sobieszek Wioleta	mianowany	5 031 zł	3 643 zł
Szelaszuk Joanna	mianowany	4 604 zł	3 334 zł
Szmit Agnieszka	kontraktowy	3 448 zł	2 537 zł
Szymańska Ewa	mianowany	4 420 zł	3 204 zł
Targosz Ewa	dyplomowany	6 529 zł	4 692 zł
Waszczuk-Bancerz Marzena, dyrektor	**dyplomowany**	**7 256 zł**	**5 205 zł**
Zawadzka Alina	dyplomowany	6 198 zł	4 483 zł

Świętowali dzień babci i dziadka w Podedwórzu

Wzruszające chwile podarowały swoim babciom i dziadkom dzieci z przedszkola w Podedwórzu. Występ dzieci ucieszył i napełni dumą przybyłych gości. Jasełka z udziałem małych aktorów pozwoliły odkryć wiele talentów. Dzieci były oklaskiwane gromkimi brawami, a ich umiejętności teatralne wywołały podziw. Życzenia babciom i dziadkom złożyli też wójt Gminy Podedwórze Monika Mackiewicz-Drąg oraz dyrektor szkoły Artur Becher.

jd

Przedszkolaki zachwyciły babcie i dziadków swoim jasełkowym występem

eprasa.pl 7d1de423a3

Stronę redaguje Andrzej Dejneka
dejneka@24wspolnota.pl
791 186 007

Gmina Siemień

Gmina Jabłoń

Gmina Milanów

Zarobki nauczycieli podstawówek w gminie Siemień

Największe zarobki wśród dyrektorów szkół w gminie Siemień miał w listopadzie 2019 r. Tomasz Łagowski z 5.431 zł. Nie jest to jednak najwyższa kwota, bo nauczyciel z największym wynagrodzeniem dostał 5.519 zł.

W gminie Siemień funkcjonują trzy szkoły podstawowe, które zatrudniają łącznie 66 nauczycieli. Największą z nich jest Zespół Placówek Oświatowych w Siemieniu z 28-osobową kadrą pedagogiczną.

Co wpływa na zarobki?

Ich zarobki są różne w zależności od stopnia awansu zawodowego, wysługi lat oraz pełnionych w szkole funkcji jak np. dyrektor czy wychowawca klasy, z które nauczyciel dostaje dodatki. Innym dodatkiem jest dodatek motywacyjny, który nauczycielowi przyznaje dyrektor. Nauczyciele dostają też dodatkowe pieniądze za godziny ponadwymiarowe oraz zastępstwa. Niektórzy z nich łączą etaty o różnym wymiarze w kilku szkołach i dlatego ich nazwiska figurują w więcej niż jednej tabelce.

Jacek Dejneka

Zespół Placówek Oświatowych w Siemieniu

Imię i nazwisko	Stopień awansu nauczyciela	Wynagrodzenie brutto za listopad 2019 r.	Wynagrodzenie netto za listopad 2019 r.
Małgorzata Barej	dyplomowany	6 534 zł	4 696 zł
Mirosława Błaziak	dyplomowany	424 zł	346 zł
Małgorzata Burzec	mianowany	4 369 zł	3 177 zł
Katarzyna Ciopcińska	dyplomowany	6 626 zł	4 760 zł
Monika Drzewicka	mianowany	2 989 zł (zwolnienie lekarskie)	2 325 zł
Agata Dziewulska	kontraktowy	2 486 zł	1 754 zł
Cezary Główka	dyplomowany	227 zł	196 zł
Renata Grochowska	mianowany	3 982 zł	2 904 zł
Anna Kalisz	dyplomowany	5 234 zł	3 778 zł
Dorota Kucharuk	dyplomowany	6 743 zł (zwolnienie lekarskie)	4 907 zł
Łukasz Kuliczanka	mianowany	5 372 zł	3 840 zł
Mariola Łagowska	dyplomowany	7 069 zł	5 073 zł
Tomasz Łagowski, dyrektor	**dyplomowany**	**7 576 zł**	**5 431 zł**
Grażyna Łobejko	dyplomowany	5 592 zł	4 039 zł
Agnieszka Łukaszek	mianowany	4 179 zł	3 043 zł
Elżbieta Malinowska	dyplomowany	6 031 zł	4 348 zł
Agnieszka Okrasińska	dyplomowany	868 zł	654 zł
Jolanta Olek	dyplomowany	6 458 zł (zwolnienie lekarskie)	4 875 zł
Agnieszka Osipiak	mianowany	4 355 zł	3 167 zł
Katarzyna Ostapiuk	kontraktowy	5 192 zł	3 757 zł
Ewa Piwowarczuk	dyplomowany	2 713 zł (zwolnienie lekarskie, urlop bezpłatny)	2 146 zł
Ewa Rutkowska	dyplomowany	5 664 zł	4 091 zł
Marzena Skubiszewska	mianowany	1 037 zł	837 zł
Dariusz Steć	dyplomowany	5 985 zł	4 317 zł
Anna Styczyńska	dyplomowany	6 789 zł	4 884 zł
Jerzy Styczyński	dyplomowany	6 481 zł	4 666 zł
Edyta Walicka	stażysta	632 zł	488 zł
Agnieszka Wilczek-Łagowska	mianowany	4 298 zł	3 117 zł

Szkoła Podstawowa w Gródku Szlacheckim

Imię i nazwisko	Stopień awansu nauczyciela	Wynagrodzenie brutto za listopad 2019 r.	Wynagrodzenie netto za listopad 2019 r.
Małgorzata Burzec	mianowany	2 429 zł	1 756 zł
Monika Drzewicka	mianowany	2 288 zł	1 740 zł
Cezary Główka	dyplomowany	925 zł	695 zł
Daniel Korniluk	mianowany	6 214 zł	4 478 zł
Urszula Lewicka	mianowany	5 439 zł	3 932 zł
Elżbieta Malinowska	dyplomowany	3 085 zł	2 218 zł
Agnieszka Okrasińska, dyrektor	**dyplomowany**	**5 997 zł**	**4 317 zł**
Agnieszka Osipiak	mianowany	1 127 zł	838 zł
Halina Pałac	dyplomowany	6 100 zł	4 398 zł
Ewa Rutkowska	dyplomowany	2 597 zł	1 874 zł
Marzena Skubiszewska	mianowany	629 zł	486 zł
Zenon Sokołowski	dyplomowany	1 495 zł	1 097 zł
Dariusz Steć	dyplomowany	3 266 zł	2 346 zł
Edyta Walicka	stażysta	1 001 zł	749 zł
Edyta Walicka	stażysta	670 zł	494 zł
Janusz Wójcik	mianowany	2 654 zł	1 915 zł
Katarzyna Zarębska	stażysta	4 652 zł	3 376 zł

Szkoła Podstawowa w Juliopolu

Imię i nazwisko	Stopień awansu nauczyciela	Wynagrodzenie brutto za listopad 2019 r.	Wynagrodzenie netto za listopad 2019 r.
Izabela Abramik	dyplomowany	3 253 zł (zasiłek macierzyński)	2 700 zł
Alina Borowiec	dyplomowany	6 583 zł	4 738 zł
Anna Borowiec	dyplomowany	7 081 zł	5 090 zł
Halina Czarnata	mianowany	3 264 zł	2 353 zł
Joanna Dziwulska	kontraktowy	4 291 zł	3 121 zł
Cezary Główka	dyplomowany	5 870 zł	4 236 zł
Marta Główka	mianowany	4 135 zł	3 012 zł
Anna Kalisz	dyplomowany	744 zł	576 zł
Jerzy Kwiatek	mianowany	6 215 zł	4 470 zł
Krzysztof Marszałek	mianowany	433 zł	353 zł
Edyta Niewęgłowska	stażysta	3 739 zł	2 768 zł
Agnieszka Okrasińska	dyplomowany	347 zł	291 zł
Agnieszka Osipik	mianowany	1 756 zł	1 281 zł
Piotr Skowronek	mianowany	722 zł	552 zł
Marzena Skubiszewska	mianowany	736 zł	570 zł
Renata Sokołowska	dyplomowany	7 690 zł	5 519 zł
Zenon Sokołowski, dyrektor	**dyplomowany**	**7 345 zł**	**5 275 zł**
Kazimiera Sokół	dyplomowany	5 118 zł	3 662 zł
Iwona Sziler	dyplomowany	5 235 zł	3 787 zł
Edyta Walicka	stażysta	1 359 zł	1 054 zł
Edyta Walicka	stażysta	309 zł	264 zł

eprasa.pl 7d1de423a3

Studniówka maturzystów z ZSCKR w Jabłoniu

Klasa IV FTP i wychowawca Ariel Chilczuk

WIĘCEJ ZDJĘĆ NA
24wspolnota.pl

Klasa IV BT i wychowawca Marek Osek

W sobotę, 1 lutego, uczniowie z trzech maturalnych klas Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Augusta Zamoyskiego w Jabłoniu wraz z kadrą pedagogiczną oraz zaproszonymi gośćmi bawili się na balu studniówkowym. Nie zabrakło części artystycznej w wykonaniu uczniów, a wójt gminy Jabłoń Dariusz Łobejko życzył młodzieży zabawy do porannego piania kura, a na maturze - połamania pióra.

Jacek Dejneka

Część artystyczna w wykonaniu uczniów

Klasa IV RTM i wychowawczyni Beata Waszczuk

eprasa.pl 7d1de423a3